

# MAGAZYN

PL ISSN 0137-9240

Nr indeksu 35034

# K 16 stron! Kurier Szczeciński

PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA, 18, 19, 20 KWIETNIA 1986 ROKU

Nr 76 (12 468)

Rok założenia 1945

Nakład: 170 000 egz.

Cena 12 zł

## Rośnie liczba chorób brudnych rąk

# Niski poziom kultury zdrowotnej

WARSZAWA PAP. Kontrole przeprowadzane zwłaszcza przez Główną Inspekcję Sanitarną a także ogniwa Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej wskazują, że stan sanitarny kraju jest od dłuższego czasu niezadowalający. Rzutuje to na zdrowie społeczeństwa, wpływa na zwiększenie liczby tzw. chorób brudnych rąk i innych schorzeń wynikających z braku kultury zdrowotnej.

lub rozpadają. Zakłady oczyszczania niesystematycznie opróżniają metalowe pojemniki na śmieci, zaś nie dezynfekują wylewisk płynnych nieczystości. Ok. 70 proc. sklepów znaj-

(Dokończenie na str. 2)

## Inauguracja Szczecińskiego Tygodnia Teatralnego

DZIS rozpoczyna się XXI Ogólnopolski Przegląd Teatrów Małych Form. Jak już informowaliśmy festiwalowe spektakle odbywać się będą równolegle w DK „Korab”, Morskim Ośrodku Kultury i świetlicy hotelu robotniczego w Policach.

A OTO program całej imprezy: DZIS w DK „Korab” o godz. 18.30 (Dokończenie na str. 2)

UBIEGŁOROCZNY przegląd stanu sanitarnego województwa wykazał, że aż w 18 spośród nich powszechnie panuje brud. Niewiele lepiej było w 22 innych regionach.

W wielu miejscowościach woj. białsko-podlaskiego na skutek braku kanalizacji wprost cuchnie z podwórek. Ustępny i zły podwózkowy są przepelnione, nie domykają się

## Salmonella w konińskiej szkole

KONIN PAP. Salmonelloza to choroba brudnych rąk. W Szkole Podstawowej nr 8 w Koninie uczy się 1500 dzieci, 300 korzysta ze stołówki. Do tej pory zgłoszono tu 22 przypadki zakażeń salmonellą. Troje dzieci znajduje się w szpitalu 17 bm. do poradni zgłoszono kolejnych sześciu uczniów.

W SRODĘ 16.04.86 oglądaliśmy francuski film fabularny „Tylko spokojnie” a w nim Lino Ventura i Mireille Darc.  
NA ZDJĘCIU: Mireille Darc.  
CAF — archiwum



## Po amerykańskiej agresji na Libię

# Protesty polskiego społeczeństwa

WARSZAWA PAP. Napaść Stanów Zjednoczonych na Libię budzi potępienie i oburzenie społeczeństwa polskiego. Przeciwno poczynaniom USA w basenie Morza Śródziemnego wypowiadają się przedstawiciele załóg robotniczych i organizacji społecznych, młodzieżowych i kobiecych.

KOMBATANCI z warszawskiego środowiska GL i AL przyjęli rezolucję, w której stwierdzają, iż agresja przeciwko Libii stanowi zagrożenie dla państw i narodów dla których sprawa pokoju ma war-

## Komunikat „LOT”

POLSKIE Linie Lotnicze „LOT” informują, że w dniu 19 kwietnia br. odwołany zostaje rejs na trasie Warszawa — Trypolis.

## „Oceania” bada Morze Bałtyckie

DZIS wypłynę z Gdańska w swój pierwszy rejs eksploracyjny statek naukowo-badawczy „Oceania” należący do Instytutu Oceanologii PAN w Sopocie. Ta unikalna w światowej żegludze jednostka, występująca jako „tzw. żagłokrętarz”, weźmie udział w realizowanym wspólnie przez wszystkie kraje nadbałtyckie, szeroko zakrojonym programie badań, mającym za zadanie szczegółowe określenie właściwości biologicznych, chemicznych i fizycznych Morza Bałtyckiego.

## Dyskusja nad projektem programu partii

# Miejska Konferencja Przedjazdowa PZPR

JUTRO, 19 bm. o godz. 9 w sali Komitetu Wojewódzkiego PZPR rozpocznie obrady Miejska Konferencja Przedjazdowa. 500 podstawowych organizacji partyjnych, działających w naszym mieście reprezentować będzie 299 delegatów.

DELEGACI ocenią dorobek dyskusji nad projektem programu PZPR, a także wnioski, które wynikają z rozmów indywidualnych przeprowadzonych wśród członków i kandydatów partii. Na konferencji dominować zapewne będą problemy, które w świetle projektu programu i też na X Zjazd są najistotniejsze dla teraźniejszości i przyszłości naszego kraju. Istotnym momentem jest potrzeba określenia przed X Zjazdem kondycji miejskiej organizacji partyjnej oraz stanu świadomości społecznej. Cele naszkicowane w przyszłym programie, który ustali zjazd wymagają pełnej mobilizacji.

przełamania barier, usuwania z naszego życia tych zjawisk. (Dokończenie na str. 2)

## Premier przyjął kierownictwo ZEOWiD-u

WARSZAWA PAP. 17 bm. prezes Rady Ministrów Zdzisław Mazowiecki spotkał się z kierownictwem Związku Bojowników o Wolność i Demokrację z przewodniczącym Rady Naczelnej prof. Henrykiem Jablonskim i prezesem Zarządu Głównego ZEOWiD gen. broni Józefem Kamińskim. Poruszono problemy nurtujące środowisko kombatanckie. Omówiono także warunki realizacji uchwały VII Kongresu ZEOWiD.

W spotkaniu uczestniczyli ministrowie pracy i spraw socjalnych Stanisław Gebala oraz kierownik Urzędu ds. Kombatanów Mieczysław Grudziński.

## Zjazd „Caritas”

## Ks. H. Kurzępa — prezesem

WARSZAWA PAP. W ośrodku „Caritas” w Nadarzynie pod Warszawą obradował 17 bm. VII Walny Zjazd Zrzeszenia Katolików „Caritas”.

Zjazd udzielił absolutorium ustępującemu Zarządowi Głównemu i wybrał nowe władze zrzeszenia. Prezesem zrzeszenia ponownie wybrany został ks. Henryk Kurzępa, natomiast sekretarzem generalnym „Caritas” Wincenty Lewandowski — poseł na Sejm. Zjazd przyjął jako wytyczną dla dalszej działalności organizacji dokument programowy „Cele i kierunki działalności”.

Uczestnicy obrad VII Walnego Zjazdu Zrzeszenia Katolików „Caritas” skierowali listy do przewodniczącego Rady Państwa Wojciecha Jastrzębskiego i do prymasa Polski kardynała Józefa Gięmpa.

## Porirret Peilury w darze...

## Jak zostać „prezydentem”?

OKAZUJE SIĘ, że wcale łatwo, wystarczy, że jeden mocno starszy pan, przekáže ten „urząd” drugiemu znajomemu panu trochę mniej leciwemu i wszystko jest o'kay. Tak to przynajmniej wygląda w teatryku scenicznej emigracji londyńskiej, na którego scenie odbył się ostatnio spektakl politycznej farsy nazwany przez recenzenta „Wolnej Europy” uroczystością przekazania władzy. Główną rolę kreował: ustępujący „prezydent Rzeczypospolitej Edward Raczynski” i mianowany przez niego na tę funkcję dorywczy premier Kazimierz Sobal”. W ten sposób (Dokończenie na str. 3)

## Przygotowania do nowego roku szkolnego

# Lepiej kształcić i lepiej wychowywać

TRWAJĄ JUŻ intensywne przygotowania do nowego roku szkolnego 1986/87. Wczoraj w Liceum Medycznym im. T. Chałubińskiego odbyło się spotkanie z inspektorami oświaty, dyrektorami szkół ponadpodstawowych i placówek opiekuńczo-wychowawczych, zorganizowane przez Kuratorium Oświaty i Wychowania. Uczestniczyli w nim: sekretarz KW PZPR Zdzisław PEDZIŃSKI, wicewojewoda Tadeusz KLUKA oraz przedstawiciele ZNP.

GŁÓWNYM tematem spotkania było omówienie zadań administracji oświatowej w kształceniu i wychowaniu młodzieży w nowym roku szkolnym. Przedstawił je wicekurator Edward Pokora. Stwierdził, iż zadaniem pierwszoplanowym jest wyrównywanie poziomu pracy szkół. Efekty osiągane w tym zakresie są niezadowalające. Wiele do zrobienia jest jeszcze w powiększeniu liczby dzieci objętych wychowaniem przedszkolnym. W województwie szczecińskim uczestniczą do przedszkoli tylko 53,4 (Dokończenie na str. 2)

# Rysk poziołm Miejska Konferencja

(Dokończenie ze str. 1)

duje się w budynkach o złym stanie technicznym, małych, ciasnych bez zaplecza magazynowego i bieżącej wody. Z tych powodów PIS zamknęła ostatnio 30 punktów sprzedaży środków spożywczych. Podstawowe wymogi sanitarne nie są

## Stańtę w obronie mienia społecznego

CZĘSTOCHOWA PAP. W Zakładach Przemysłu Lniarskiego „Lenin” w Lublińcu (woj. częstochowski) odbyło się 16 bm. spotkanie zolęgi z przedstawicielami prokuratury, na którym pracownicy zakładu: Aniela Zdunek, Teresa Osińska i Małgorzata Czok otrzymały pisemne pochwały, dyplomy uznania i rzeczowe upominki od prokuratury i dyrektora „Lenin” za obywatelską postawę w obliczu zagrożenia mienia społecznego.

12 bm. kobiety te wracając z pracy na nocnej zmianie zauważyły nie zabezpieczoną drzwic do urzędu pocztowego. Jak się później okazało, także pomieszczenia urzędu nie były należycie chronione. Powiadomieni funkcjonariusze komisariatu MO w Lublińcu stwierdzili, że w urzędzie pozostawiono 270 tys. zł w gotówce, nie licząc znaczków skarbowych i stemplowych.

## Tragiczny wypadek na przejeździe kolejowym

PRZEMYSL PAP. Tragiczny wypadek wydarzył się na nie strzeżonym przejeździe kolejowym między miejscowościami Stanisławczyk i Hermanowice w woj. przemyskim. Kierowany przez 30-letnią Grażynę J. „Flak” 120 p. w którym znajdowała się także 28-letnia Anna S. i jej 4-letnia córka Małgorzata, wjechał pod nadjeżdżający pociąg towarowy. W wyniku zderzenia pojazdów i samochód został uderzony przez lokomotywę, a następnie wleciał przez nią przez blisko 300 metrów.

Obie kobiety poniosły śmierć na miejscu, a dziecko z ciężkimi obrażeniami przewieziono do szpitala. Jak poinformował ordynator oddziału chirurgii dziecięcej Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Przemyślu — stan zdrowia dziewczynki jest krytyczny.

Postępowanie w tej sprawie prowadzi RUSW w Przemyślu.

MIMO wysiłków lekarzy oddziału chirurgii dziecięcej Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Przemyślu nie udało się uratować 4-letniej Małgorzaty S., trzeciej ofiary tragicznego wypadku na nie strzeżonym przejeździe kolejowym.

## BOCIANIE GNIAZDO

TATKI NA WEJŚCIU 18 BM.: m/s „Syrenka” z Kopenhagi m/s „Plock” z Norwegii m/s „Belchatów” z redy m/s „Kopalnia Siemianowice” z redy m/s „Huta Zgodna” z Lubeki m/s „Niewiadów” z Wielkiej Brytanii

TATKI NA WEJŚCIU 19 BM.: m/s „Mielec” do Szwecji m/s „Fuck” do Finlandii

TATKI NA WEJŚCIU 19 BM.: m/s „Gliwice II” z Gdańska m/s „Kopalnia Mielchowice” z redy m/s „Huta Zygmunt” z RFN m/s „Kopalnia Wałbrzych” z Aalborga

TATKI NA WEJŚCIU 19 BM.: m/s „Belchatów” do Amsterdamu m/s „Kopalnia Sierza” do Oksfordu m/s „Lipsk nad Biebrzą” do Danii m/s „Niewiadów” do RFN m/s „Wielherowo” do Finlandii

TATKI NA WEJŚCIU 20 BM.: m/s „Huta Katowice” z redy m/s „Huta Lenina” z redy

TATKI NA WEJŚCIU 20 BM.: m/s „Zemla Mazowiecka” do Tampy m/s „Ciechanów” do RFN m/s „Miawa” do Danii m/s „Syrenka” do Danii i Norwegii

TATKI NA WEJŚCIU 21 BM.: m/s „Goleniów” z Danii

TATKI NA WEJŚCIU 21 BM.: m/s Uniwersyteci Warszawski do Lizbony m/s „Nowy Sącz” do Finlandii

również przestrzegane w zakładach produkujących żywność.

TAKŻE stan sanitarny większości zakładów żywnościowo-żywnościowych w woj. łódzkim jest niezadowalający. W roku ubiegłym prawie 23 spośród 283 skontrolowanych placówek tego typu otrzymało ocenę niedostateczną. Najwięcej zastrzeżeń stał sanitarno-epidemiologicznych budziła jakość przetworów mleczarskich, napojów chłodzących, mlek oraz lodów. W 150 sklepach sprzedawano żywność po terminie przydatności do spożycia. Nie dziwnego więc, że w województwie zarejestrowano ponad 2,5 tys. przypadków chorób przewodu pokarmowego. W szkołach natomiast stwierdzono rosnącą liczbę przypadków zaważwy.

W woj. częstochowski gdzie istnieje ponad 4200 obiektów żywnościowo-żywnościowych, połowa z nich nie spełnia wymogów sanitarno-higienicznych. W ub. roku ze względu na wyjątkowy brud i nieczystość „Sanepid” zamknął 128 tego typu obiektów. Przepisy sanitarne nie są przestrzegane w ponad 70 proc. sklepów spożywczych. Brakuje w nich odpowiedniej liczby urządzeń chłodzących, a istniejące są często brudne i niesprawne.

W styczniu i lutym br. PIS prze prowadziła w woj. łódzkim ponad 3,5 tys. kontroli. Szczególnie uważnie przyglądano się obiektom użyteczności publicznej, placówkom żywności zbiorowego, służby zdrowia, a także oświaty i wychowania. W wyniku kontroli nałożono 533 mandaty karne na sumę ponad 63 miliony złotych. 34 sprawy skierowano do kolegiów ds. wykroczeń oraz unieruchomiono 20 obiektów. Tradycyjnie największe zastrzeżenia

## Wysokie odznaczenie dla fabryki w Krasniku

URUCHOMIONA w końcu 1949 r. Fabryka Łożysk Tocznych im. Marianna Buczka w Krasniku wyprodukowała dotychczas ok. 612 mln łożysk na potrzeby gospodarki narodowej i na eksport. W uznaniu zasług w dziedzinie rozwoju przemysłu łożyskowego, Rada Państwa nadała zakładowi Order Sztandaru Pracy I klasy. Dział odznaczenia uroczystość dekoracji fabryki tym odznaczeniem.

## Tydzień Teatralny

(Dokończenie ze str. 1) Teatr „13 Muza” przedstawi spektakl „Krzysztof”; godz. 19 — video Beckett z „Komedii”; Ostatnia taśma; godz. 20.30 — Scena Dworek Białopodrącki z „Karakowa wysłanej Złoty Strzał” w Morskim Ośrodku Kultury o godz. 16.15 Teatr Dramatyczny z Wałbrzcha wystąpi z przedstawieniem „Powiedz, że jestem” w Teatrze Dworek Białopodrącki ze

(Dokończenie ze str. 1) nych posiedzeniach KM analizowaliśmy najistotniejsze sprawy miasta, a tym samym — jego obywateli. Przeprowadziłem analizę stanu budownictwa, w tym nasze wnioski dotyczące zwiększenia ilości przekazywanych każdego roku mieszkań. Są one realizowane. Ale... cieszy, że rzeczywiste budownictwo znajduje się w krajowej czołówce, niepokoi że spółdzielca „kolejka” po mieszkaniu maleje w nikłym stopniu. Sprawą węzłową są remonty starej zabudowy.

W PRZEDDZIEN konferencji poprosiliśmy o krótką wypowiedź I sekretarza KM PZPR — Andrzeja Sperczyńskiego. — Miejska organizacja partyjna działa dla mieszkańców naszego grodu, jest z nimi silnie związana. Na wielu plenar-

„Złoty Strzałem”; godz. 20 — Volkstheater — Rostock NRD wystawi „Panotnik”; godz. 21 — seminarium „Teatr na rzecz pokoleń”; Police; godz. 19 — „Teatr „77” z Łodzi przedstawi „Na pełnym morzu”; godz. 18.30 video „Teatr Laboratorium Świata” reż. K. Sieborst; godz. 20.30 Teatr Dramatyczny z Wałbrzcha — „Powiedz, że jestem”.

## Tydzień Teatralny

(Dokończenie ze str. 1) Teatr „13 Muza” przedstawi spektakl „Krzysztof”; godz. 19 — video Beckett z „Komedii”; Ostatnia taśma; godz. 20.30 — Scena Dworek Białopodrącki z „Karakowa wysłanej Złoty Strzał” w Morskim Ośrodku Kultury o godz. 16.15 Teatr Dramatyczny z Wałbrzcha wystąpi z przedstawieniem „Powiedz, że jestem” w Teatrze Dworek Białopodrącki ze

DK Korab; godz. 16 — Teatr „77” — „Na pełnym morzu”; godz. 18.30 — Volkstheater Rostock; godz. 19.30 — spotkanie dyskusyjne ze Zdzisławem Cynkulisem; godz. 21 — Teatr Dramatyczny z Wałbrzcha — „Powiedz, że jestem”. MOK; godz. 11 — Seminarium „Teatr i społeczeństwo”; godz. 12 — Cynkulis; godz. 16 — „Pracownia Teatr” W-wa — „Partytura”; godz. 17 — Teatr Kalambur z Wrocławia — „Mur”; godz. 18 — „Teatr „12 A” Katowice — „J. Smutny”; Police; godz. 15.30 Teatr Klubu „13 Muza” reż. K. Sieborst; godz. 16.30 Scena Dworek Białopodrącki — „Teatr „Złoty Strzał”; godz. 20.30 Teatr Bagatela Kraków — „Edukacja Rity”.

NIEDZIELA DK Korab; godz. 12 — Teatr Dramatyczny Bydgoszcz — „Rycerze”; godz. 16 — Teatr Kalambur — „Mur”; godz. 18 — Teatr „12 A” — „J. Smutny” oraz video „Edukacja Rity”; MOK; godz. 11 — Seminarium: A. Hausbrandt — „Co zabija teatr”; godz. 16 — Teatr Klubu „13 Muza” — „Krzysztof”; godz. 18 — Teatr „77” Łódź — „Na pełnym morzu”; godz. 20 — Teatr Dramatyczny Bydgoszcz — „Rycerze”; Police; godz. 15 — „Pracownia Teatr” W-wa — „Partytura”; godz. 15 — Teatr „12 A” Katowice — „J. Smutny”; godz. 16.30 Teatr Dramatyczny Bydgoszcz — „Rycerze”; godz. 18.30 Volkstheater — Rostock NRD.

PONIEDZIAŁEK DK Korab; godz. 16 — Pracownia Teatr W-wa — „Partytura”; godz. 17.30 — Scena Studio Łódź — „Repetycje z pięknych dwudziestolecia”; MOK; godz. 11 — Seminarium: O stanie małych form — Lech Śliwnicki; godz. 16.00 — Scena Studio Łódź — „Repetycje z pięknych dwudziestolecia”; godz. 19 — Teatr Bagatela — „Edukacja Rity”; godz. 22 — Ogłoszenie werdyktu jury; Police; godz. 17.30 Teatr Kalambur — „Mur”; godz. 18 — Scena Studio — „Repetycje z pięknych dwudziestolecia”.

(eb)

## Lepiej kształcić i lepiej wychowywać

(Dokończenie ze str. 1)

procent dzieci w wieku 3—6 lat. Planuje się, że do 1990 r. opieką przedszkolną objętych będzie 60 proc. dzieci w tym wieku. W tym roku powinno już przybyć 610 miejsc w przedszkolach.

ZWIĘKSZY SIĘ również troche baza szkoleniowa podstawowego. Doskonale jego sieci i struktury organizacyjnej jest również ważnym zadaniem w nowym roku szkolnym. Wiele jeszcze w województwie jedenaście placówek z oddziałami łączonymi. Nie trzeba chyba mówić, jak utrudnia to proces dydaktyczny wychowawcy. W Szczecinie należy starać się wnieść do kole różnicę w obciążeniu szkół.

Rok ubiegły kończy w zszagdzle reformę programową w szkolnictwie podstawowym. Jaki jest efekt jej wdrażania? Trudno na to pytanie odpowiedzieć, gdyż bardzo kompleksowych na ten temat jest jeszcze nie ma. Sprawdzianem mogą być egzaminy wstępne do szkół ponadpodstawowych. Od 1 września br. rozpocznie się reforma programowa w szkolnictwie ponadpodstawowym. Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli będzie działał w związku z tym spota do zwołania w przygotowaniu kadry do tego zadania.

Odcienie wszechstronna opieką pedagogiczną uczniów, zwrócić — to również bardzo istotny element

Zakupiliśmy nowe seriele TV

## Trzy lata z Lucelią Santos?

ZAKUPIONY został zapowiadany już dość dawno serial brazylijski „Virginia” z Lucelią Santos w roli tytułowej. Film liczy 154 półgodzinne odcinki i gdyby nadawano go w tygodniowym rytmie potrwałby... prawie trzy lata. Podejrzewamy, iż — podobnie jak w przypadku „Isaury” — oglądać będzie całości nieco skróconą. Z innych zakupów wymienić należy trzy odcinki wyprodukowane w Hongkongu filmu „Szalona miśnia” (oczywiście walki wschodnie, ale nie tylko), 12-odcinkowa rodzinna saga brazylijska „Czas i wiatr”, oraz 6-odcinkowy serial TV BBC „Czula jest noc” wg powieści Scotta Fitzgeralda.

ment w pracy szkoły. Konsekwentnie — także winien realizować wolewódczy program współpracy z zakładami ze szkołami i wdrażać szkolnym jest już kilka pozytywnych. Wiele zainteresowania wzbudziło postanie Rady Krajowej PRON w sprawie klubów produkujących szkół. Słuszny one mają rozwijać i wymieniać doświadczenia. Napięły już pierwsze zgłoszenia ze szkół.

Jak będzie wyglądała organizacja tygodnia pracy w zakładach? Oczekujemy, że w tej sprawie podejmą rady pedagogiczne, które — w zależności od warunków pracy szkoły — mogą ustalić, że nauka odbywać się będzie w ciągu 5 lub 6 dni. Przy pięciodniowym tygodniu pracy obowiązkowe są zajęcia w weekendy. Dla nich też do końca maja rezerwowane będą w szkołach miejsca. Trzeba będzie także przydzielić nauczycielom godzinę ponadwymiarową, a także doświadczone kadre emerytów. Do piero w ostateczności (po 15 sierpnia) przyjmowane będą osoby bez kwalifikacji nauczycielskich, legitymujące się świadectwem dojrzałości. Na ich zatrudnienie niezbędna będzie zgodza kuratora.

POLITYKA kadrowa w szkolnictwie nie może być prowadzona mimo tych trudności pod presją braku kadr — powiedział m.in. sekretarz KW PZPR Zdzisław Pędziński. — Trzeba brać pod uwagę kryterium postaw, bo jest to bardzo ważne w wychowaniu i nauczaniu.

Zdzisław Pędziński nawiązując do dyskusji, toczących się przed X Zjazdem PZPR, podkreślił ogromną rolę nauczycieli w zwalczaniu patologii w różnych sferach naszego życia. Szkoła musi lepiej kształcić i lepiej wychowywać. W czasie spotkania uhonorowano Medalami 40-lecia Polski Ludowej Longina Buksa, Ludomira Króla, Zygmunta Pyszczkowskiego, Tadeusza Sobczakowskiego, Stanisława Suska, Eugeniusza Szymka, Wandy Zarzyką. (kur)

## Młodzi znawcy Kodeksu Drogowego Najlepsi w Szczecińskim

NAPIERW odpowiedzieć trzeba na pytanie, czy jest to wykazać się zrecznością w jeździe rowerem. Na najlepszych z tych konkurencjach czekała komisja, aby w bezpośredniej rozmowie wysłuchać i zdających stopień znajomości przepisów ruchu drogowego. Tego typu egzaminy są dla dzieci i młodzieży, podobnie jak dla dorosłych zdawanie na prawo jazdy. A trzeba tu zaznaczyć, że w młodzieżowym Ogólnopolskim Konkursie Wiedzy o Ruchu Drogowym prania wcale nie są łatwiejsze. W województwie szczecińskim w eliminacjach do turnieju udział wzięło ponad 35 tysięcy dzieci w wieku od 10 do 15 lat. Po zmaganiach w finale wojewódzkim okazało się, że na pierwszym miejscu uplasowały się z taką samą ilością punktów, trzydzieścioro Podstawowej nr 13 z Stargardu i Szkoły Podstawowej nr 16 ze Szczecina. Zgodnie z regulaminem konkursu, dokonano losowania. Tę-

więc na finał ogólnopolski w Łodzi wyjechała ekipa ze Stargardu. Kolejne miejsca zdobyli: SP nr 3 z Pryzry, SP z Mieszkożyc, SP 34 ze Szczecina. Innych chętnych najlepszych zawodnikami szczecińskiego finału okazali się: Cezary Cieliucha z SP nr 3 z Pryzry, Krzysztof Jasztrebski — z tej samej szkoły i Izabela Korkas z SP 34 ze Szczecina. Warto podkreślić, iż największą chęć zaliczyć konkursu organizowanego co roku przez Kuratorium Oświaty, Wydział Ruchu Drogowego WUSW. Zarząd Okręgowy PZMOT, Chorągiew ZHP, PZU i ZWT jest ogarnięcie rywalizacji tak wielkiej liczby uczniów. Wiadomo przecież, iż im wcześniej przekazywana dziełom zasady właściwego poruszania się na drodze, tym pewniej i bezpieczniej będą one przemierzane codziennie trasę dom-szkoła. (mox)

(Not. W. Jur.)

## Zabił przechodnia i zbiegł z miejsca wypadku

RSZESZÓW PAP. Do tragedii na drodze doszło we wsi Mrowina na Rzeszowszczyźnie. Jadący z dużą prędkością samochodem osobowym „Nysa” Andrzej J. porucił 19-letniego mieszkańca tej wsi; pieszy zginął. Kierowca ustawił uciec z miejsca wypadku — jedni przy kilkadziesiąt metrów przydrożnym rowem, a potem zoranym polem. Spowodował krakę (przewrócenie się samochodu do góry kołami). W wyniku której ciężko ranny został jego współpasażer; sam Andrzej J. wydołał się z wraku pojazdu i zbiegł. Wszystko wskazuje na to, iż zarówno kierowca, jak i pasażer (oba mieszkańcy Mrowiny) byli pod wpływem alkoholu.

# Protesty polskiego społeczeństwa

(Dokończenie ze str. 1) tość życia. Stany Zjednoczone w roli zandarma światowego — stwierdzają kombatanci — podejmują w różnych częściach świata prowokacyjne działania wojenne, narzucają swój dyktat narodom, sprwadają świat na krawędź nieobliżalnego konfliktu.

Apel do organizacji związkowych oraz ludzi pracy w Polsce wystosowali obradujący w Krakowie delegaci III Zgromadzenia Federacji Związków Zawodowych Górnicstwa Naftowego i Gazownictwa. W apelu tym stwierdzono m.in.: „Decyzja administracji USA o otwarciu ognia jest nie tylko brutalnym aktem agresji, ale również zagrożeniem pokoju w świecie. Jest ona tym bardziej niepokojąca, że Stany Zjednoczone nie pierwszy już raz postępują w ten sposób wobec małych państw, odległych nawet o tysiące kilometrów od ich granic. USA uzurpują sobie prawo „karania” siłą każdego, kto myśli inaczej niż przedstawiciele amerykańskiej administracji. Takie stanowisko jest nie tylko naruszeniem dobrych obyczajów w stosunkach międzynarodowych, lecz i pogwałceniem prawa międzynarodowego”.

**PODOBNE** w treści rezolucje podejmowane są podczas zebrań i specjalnych spotkań w Szczecinie i województwie. Bestialską agresję na Libię poparli studenci podczas obrad RÓZP. W stożni m. A. Warskiego i „Griffii” rezolucje popielające podejmowane są podczas zebrań przedzjazdowych.

**Począzania amerykańskiej administracji w basenie Morza Śródziemnego** popielili uczestnicy miejsko-gminnej konferencji przedzjazdowej w Gryficach, a także podczas apeli młodzieży wielu szczecińskich szkół.

Halina Auderska, pisarka, honorowy prezes ZLP: Libia, a szczególnie Pustynia Libijska, była ośrodkiem mojego zainteresowania już w okresie II wojny światowej. Wówczas to, w czasie tam, przez Samodzielna Brygada Strzelców Karpackich długie i zarte walki z Niemcami. Była to sprawiedliwa walka o „być lub nie być” z podstępny hitlerowski najeżdżacz na obcym terenie. Obecnie podobną walkę zmuszam się podjąć mieszkańcy Libii w obronie własnej i ziemi od wlekwów przez nich zamieszkałej. W taki to sposób bronię

## Plk Kadafi odwiedza rannych

TRYPOLIS PAP. Jak podaje agencja AP z Trypolisu w czwartek w późnych godzinach wieczornych telewizja libijska przedstawiała w swym programie wizję przywódcy libijskiego plk. Muammara Kadafiego w stożczym szpitalu, gdzie przebywają ranni w wyniku bombardowań lotnictwa amerykańskiego.

## Jak zostać „prezydentem“?

(Dokończenie ze str. 1) — jak dowodził RWE — zachowana została „legalność” i ciągłość prawa Rzeczypospolitej.

Choć amatorski to teatr zadbanego o odpowiednią scenografię i kostiumy. Nie zabrakło nawet miszra ceremonii i umiundurowanych adiutantów. Na widowni, obok przedwojennych dygnitarzy, zasiadli zaproszeni goście wywodzący się z podobnych środowisk emigracyjnych m.in. Czechosłowacy, Węgrzy, Rumuni i Jugosłowianie. Jednym słowem stary dobrzy znajomi, gospodarzy spektaklu. Natomiast „brytyjskich przyjaciół” reprezentowała — o czym donosiła z pewnym żalem „Wolna Europa” — jedynie małżonka jednego z lordów. Wzruszeni

talny, nie zapowiedziany atak floty i samolotów amerykańskich, musi się kolaryżować z napaścią Hitlera na królestwo europejskie i budzić pytanie, czy znajdzie się siła modająca pokój kres bezprawiu po gorzkiej lekcji jaką było Monachium? Świat nie może przyglądać się w milczeniu żadnej nowej wojnie na naszej planecie, zwłaszcza że nieoczekiwany atak zniszczył nie tylko obiekty wojskowe, ale także okaleczył i pozabwał dachu nad głowami wielu mieszkańców dwóch największych miast libijskich. To, co się stało nad Morzem Śródziemnym, potwierdza powszechną obawę, że każda nowoczesna wojna będzie nieść za sobą okaleczenia i zagładę ludności cywilnej.

## Agresje zbrojne administracji Reagana

WASZYNGTON PAP. Stany Zjednoczone podczas kadencji administracji Ronalda Reagana przeprowadziły kilkanaście akcji militarnych przeciwko suwerennym państwom w różnych rejonach świata. 19 sierpnia 1981 r. dwa amerykańskie samoloty „F-14” w czasie manewrów marynarki wojennej USA w zatoce Wielka Syrta zestrzeliły dwa samoloty libijskie.

28 sierpnia 1983 r. stacjonująca w Libanie amerykańska piechota morska ostrzelała pozycje szycyckiej milicji, wchodzącej w skład narodo-patriotycznych sił Libanu. 8 września 1983 r. amerykańskie okręty wojenne, w tym lotniskowiec „Iowa” ostrzelały wzgórze w pobliżu Bejrutu, w którym to rejonie znajdowały się pozycje druzów, wchodzących w skład narodo-patriotycznych sił Libanu.

25 października 1983 r. Stany Zjednoczone zaatakowały Grenadę. W napaści na ten kraj uczestniczyła marynarka wojenna i lotnictwo USA, a także liczący ponad 2 tys. żołnierzy oddział piechoty morskiej. Część żołnierzy amerykańskich pozostała na wyspie do dzisiaj.

4 grudnia 1983 r. amerykańskie samoloty bojowe zbombardowały pozycje wojsk syryjskich w pobliżu Bejrutu. 26 lutego 1984 r. dwa okręty wojenne USA, w przededniu wycofania amerykańskiej piechoty morskiej z Libanu, ostrzelały dzielnicę peryferyjne Bejrutu.

24 marca 1986 r. amerykańskie samoloty, stacjonujące na lotniskowcach „Saraboga”, „Coral See” i „America”, które brały udział w manewrach wojskowych w zatoce Wielka Syrta, zaatakowały baze obrony przeciwlotniczej na terytorium Libii.

25 marca 1986 r. to samo

goście obdarowali K. Sabata nie tylko ciepłymi słowami, ale także okolicznościowymi prezentami. Otrzymał on m.in. w podarunku portret atamana Peitury.

Tak oto w dużym skrócie wyglądała groteskowa zabawa, którą zorganizowali sobie starsi panowie dla podziwiania świata fikcji, w którym żyją już kilkadziesiąt lat.

Z relacji monachijskiej rozgłoszono nie dowiedzieliśmy się niestety, czy „londyńska uroczystość” zaszczepiła polsko-żydowski dyktator RWE Zdzisław Najder. A chyba powinien, bowiem niedawno udekorowany został wysokim orderem z rąk samego „prezydenta RP”. Może go nie było, a może nie chciał ujawnić swej obecności. Jeremi GĄSOWSKI

## M. Orzechowski przyjął Sulimana A. el Areibiego

WARSZAWA PAP. Minister spraw granicznych Mariusz Orzechowski przyjął 18 bm. sekretarza Biura Ludowego Libijskiej Arabskiej Dżamahirij. Przekazał wyrazy głębokiego współczucia dla ofiar agresji państwowej i władz PRU z narodem i kłecownictwem Libijskiej Dżamahirij. Przekazał wyrazy głębokiego współczucia dla ofiar agresji państwowej i władz PRU z narodem i kłecownictwem Libijskiej Dżamahirij. Przekazał wyrazy głębokiego współczucia dla ofiar agresji państwowej i władz PRU z narodem i kłecownictwem Libijskiej Dżamahirij.

## Agresje zbrojne administracji Reagana

okrety i samoloty ostrzelały z rakiet libijskie kutry torpedowe oraz kilka obiektów na terytorium tego kraju. 15 kwietnia 1986 r. amerykańskie bombowce „F-111” przelazły z amerykańskich baz na terytorium W. Brytanii oraz samoloty „A-6” i „A-7” stacjonujące na lotniskowcach „Coral See” i „America” zbombardowały obiekty cywilne i wojskowe na terytorium Libii, powodując wiele ofiar wśród ludności cywilnej.

W zakończeniu warto przypomnieć, że Biały Dom prowadzi nie wypowiedzianą wojnę przeciwko narodom Afganistanu, Angoli, Mozambiku, Nikaragui i Salwadoru. Kosztowała ona już dziesiątki tysięcy istnień ludzkich.

## Libia — Europa

### Wznowienie komunikacji lotniczej

RYM PAP. W czwartek wieczorem na rzymskim lotnisku Fiumicino wyładował — pierwszy libijski samolot pasażerski od rozpoczęcia amerykańskiej agresji na Libię. Samolot, który przylądził z Trypolisu miał na pokładzie 109 osób.

Wyładowanie libijskiego samolotu na rzymskim lotnisku oznacza wznowienie komunikacji lotniczej między Libią i Europą.

## Rząd USA w roli oskarżyciela

# Proces duchownych w Tuscon

NOWY JORK PAP. W toczącym się w mieście Tuscon (stan Arizona) procesie 11 amerykańskich duchownych i działaczy religijnych — przeciwników polityki rządu USA w Ameryce Środkowej, zakończono przesłuchania. W przyszłym tygodniu sędziowie przysięgli mają rozpocząć omawianie sprawy wyroku — u niewinniającego lub skazującego.

PIERWSZA część procesu przebiegała pod znakiem osłabienia pozycji rządu, który występuje w roli oskarżyciela — oświadczył przewodniczący arizonskiej organizacji społecznej — „Fundacja obrony uchodźców”, D. Cooper. Na początku przeciwko duchownym wysunął to akt oskarżenia, złożony z ponad 70 punktów. Obecnie przeszło połowę zarzutów wycofano, jako bezpodstawne. W rezultacie, podkreślił, pojawiła się nadzieja na korzystny wyrok rozprawy sądowej.

MIMO TO rząd R. Reagana nie rezygnuje z zamiaru uwięzienia „niesfornych” duchownych i działaczy religijnych. Prokurator federalny D. Reno oświadczył podczas rozprawy, iż za wszelką cenę do-

25 lat temu

# Kubański Dzień Zwycięstwa

25 LAT TEMU naród kubański dowiódł jak drogie są mu ideały rewolucji. W trzydniowej krwawej i bohaterkiej walce z uzbrojonymi i przygotowanymi przez USA bandami najemników, cały naród stanął w obronie socjalistycznego państwa. Zatoką Św. Szw. stała się od tamtego czasu symbolem klęski dla wielkiego, kapitalistycznego mocarstwa, które w starciu z młodą jeszcze wówczas socjalistyczną republiką nie zdołało osiągnąć swych kontrewolucyjnych i interwencyjnych celów.

Ładowanie najemników kubańskich na plaży Giron poprzedziano plany w dziedzinie walki propagandowej, politycznej, dyplomatycznej, i militarnej. USA wydatkowały na tę wojnę miliony dolarów. Cała operacja dokonana została w wyniku zaangażowania sporych sił lotnictwa, okrętów i ludzi.

Kiedy 17 kwietnia 1961 roku rozpoczęto inwazję na zabagnioną plażę Giron, dążono do zajęcia chociażby, tylko niewielkiego terytorium Kuby, aby utworzyć rząd tymczasowy, który wezwałby Stany Zjednoczone do pomocy w walce z rewolucją kubańską.

Nad młodą republiką zawisła niebezpieczeństwo. Młode wówczas, niedoświadczone jeszcze w walkach z imperializmem wojsko, milicja ludowa, ochotniczo oddzieliła obrony terytorialnej, dowodzone osobście przez Fidela Castro, toczącej nieustanne walki w ciągu 72 godzin udaremniły ten wielopłaszczyznowy akt agresji.

Oddziały kubańskich najemników zepchnięte zostały do morza. Zniszczone wiele okrętów i samolotów. Do niewoli wzięto wielu najemników, którym sądy republiki wymierzyły surowe kary. Cały świat wówczas odnotował to wydarzenie jako pierwsze zwycięstwo socjalizmu na półkuli za-

chodniej a naród kubański obchodzień dzień 19 kwietnia jako Dzień Zwycięstwa.

## Zjazd NSPJ

JAK JUŻ informowaliśmy w Berlinie rozpoczął się Zjazd Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności. To najwyższe forum partynę podsumuje dorobek kraju i partii w okresie minionych pięciu lat. Przyjmuje m.in. wytyczne rozwoju gospodarki narodowej na następną pięcioletnie.

W obradach zjazdu uczestniczą liczne delegacje partii komunistycznych i robotniczych. Delegacji KPZR przewodniczy Michaił Gorbaczow. Obecna jest delegacja PZPR z członkiem Biura Politycznego, sekretarzem KC PZPR Józefem Czekimem. Referat sprawozdania Komitetu Centralnego NSPJ wygłosi Erich Honecker.

## Przegląd wydarzeń

W 72 GODZINY po pierwszym nalocie amerykańskim na Trypolis, stolicy Libijskiej Dżamahirij życie powraca do normy. Otwierane są sklepy i powraca normalny ruch uliczny. Ekipy ratownicze pracują nad usunięciem zniszczeń. Na lotnisku między narodowym saperzy wysadzają niewypały amerykańskich bomb i rakiet.

MINISTER spraw zagranicznych ZSRR Eduard Szewardnadze zwrócił uwagę sekretarza generalnego ONZ na fakt, że w wyniku zbrojnej napaści USA na Libię powstało realne zagrożenie dla powszechnego pokoju i bezpieczeństwa. Bez względu na to, jakimi motywami rząd USA tłumaczył swoje działania, dla całego świata jest oczywiste: to bezpośrednia agresja przeciwko suwerennemu państwu, odburzająca i naruszająca powszechnie przyjętych norm stosunków międzynarodowych.

Karty NZ, wyraźnie zakazujące stosowania siły przeciwko jakiemukolwiek państwu W RAMACH działań antylibijskich amerykańskie służby wysadziły przemytniczymi zamach antyzgodowy w Libii. Świadczy o tym wypowiedź wysokiego rangą przedstawiciela Biura prasowego, która przytoczył w czwartek dziennik „New York Times”. Rozmowa, którą wolał pozostać anonimowy, przyznał, że „Rząd USA nawiązał kontakt z przeciwnikami libijskiego przywódcy Muammara Kadafiego wewnątrz kraju”.

## Kalejdoskop sportowy

DRUGI etap kolarskiego wyścigu Sektima Bergamasca, którego trasa liczyła 140 km wygrał kolarz radziecki Iwan Romanow. Najlepszy z Polaków Paweł Bartkowiak był trzeci, a Andrzej Mierzejewski zajął miejsce pod koniec pierwszego dziesiątki. W 32-osobowej czołówce obrócić dwójki był jeszcze Zenon Jaskula.

SIÓDMY etap kolarskiego wyścigu Sektima Bergamasca (123 km), którego trasa prowadziła z Harzburga do Wolfburga wygrał kolarz radziecki Witalij Kozłowski — 22:50. Po siedmiu etapach liderem jest wciąż kolarz radziecki Siergiej Usłamin — 201:21, który wyprzedza Mario Kartingera — 2:11. Franka Kuehna (obaj NRD) — o 2:34 min. Drugimnowo prowadzi ZSRR z przewagą 1 min nad NRD — 1:47 min nad Holandią. Polacy zajmują ósme miejsce ze stratą 1 godz. 12 min. i 20 sek.

W REWANŻOWYM meczu 16 Polska przegrała 0:2 z Węskiołami z Rumunii. Bramki strzelił — dla Polski Krzysztof Szewczyk (63 min.), dla Rumunii Florin Radulescu (33) i Constantin Stanău (69 min.).

## Inteligencja w zakładzie

W DOMU profesora socjologii zepsuł się telewizor. Państwowy punkt usługowy dawał termin tygodniowy, prywatny rzemieślnik przybył następnego dnia. Okazało się, że posiada dyplom inżyniera. Dało to nam temat do rozmowy na popołudnie.

Profeso. opowiadał o byłym pracowniku swojego instytutu. W latach 50 zdobył nagrodę i łodyż miasta Wrocławia za próby literackie. Lata 60 zaowocowały doktoratem z filozofii i lżejszymi książkami, pisanymi pod pseudonimami. W następnym dziesięcioleciu otrzymał propozycję przejścia z uniwersytetu do etatowej działalności politycznej (dotychczas był członkiem władz centralnych swojego stronnictwa), co wiązało się z przydziałem dużego mieszkania i samochodu służbowego. Propozycja została odrzucona bez większych wahań. Na początku lat 80 filozof zajął się handlem artykułami papierniczymi i zabawkami.

— On jest zaopatrzoncem, żona dyrektorka firmy, zatrudniają ją, jeśli dobrze pamiętam, trzy ekspedientki i dziwią się sobie, że tak późno się opamiętał — opowiadał profesor, który lubi powtarzać, że fiata 125 zafundowało mu ludowe państwo, zezwalając na przyjęcie kilkutygodniowego zaproszenia na wykład w zagranicznym uniwersytecie. Profesorowa dodała, że były adiunkt jej męża zaproponował jej sprzedawanie zabawek w swoim sklepie za pensję nie tak bardzo wyższą od jej dziennikarskiej, za to gwarantującą mniej stresów.

Każdy z nas miał dużo do powiedzenia na ten pasjonujący w ostatnich latach inteligencje temat. Profesorowa pozostała przy głosie i przedstawiła sposób swojej przyjaciółki na utrzymanie domu na poprzednim, zaledwie przyzwoitym poziomie. Przyjaciółka, inżynier-technolog drewna, odpowiadała w byłym zjednoczeniu za import maszyn i urządzeń do wszystkich fabryk jej branży. Wyjeżdżała wówczas za granicę, nie tak często wprawdzie jak jej dyrektorka, ale jednak. Rozeznanie terenu przydało się jej później, gdy zjednoczenie zostało rozwiązane, a sytuacja w kraju kazała zapomnieć o jakimkolwiek imporcie. Otrzymała propozycję przejścia do ministerstwa, wołała jednak po zostać na starych śmieciach. Nowo utworzone zrzeszenie za starą dyrekcją dawało jej gwarancję, że nadal będzie mogła liczyć na coroczny miesiąc bezpłatnego urlopu.

Pani inżynier, główny specjalista, wyjeżdżała bowiem na każde wakacje do sprzątnięcia do RFN. Jej mąż, pracownik naukowy, protestował wprawdzie i protestując nadal przeciwko szarganiu honoru i brakowi ambicji, lecz małżonka odpowiadała przytomnie, że ich troje dzieci i matka-staruszka nie znalazły smaku kielbasy podlaskiej bez jej wyjazdów. Dodaje, że mąż mógłby znowu się wziąć za korepetycje, na co on znowu nie ma ochoty.

Obecnie w domu panuje status quo. On nie akceptuje jej wyjazdów i nie nosi (przez pierwsze miesiące) przywiezionych prezentów, głównie sztalandów i sztruksowych spodni, lecz dzieciom nie zabrania. „Po zczył także od żony na fiata, lecz pożyczki lotychczas nie spłacił, a na dom daje 19 tysięcy, czyli całą pensję bez nadliczbowek.

Przebiłam te historie przykładem, na jaki natknęłam się w jednym z centralnych urzędów, gdzie przez trzy lata nie zdołano przejść do porządku dziennego nad decyzją dyrektora największego departamentu. Ambitny ten pięćdziesięcioletni przez całe życie ostro wspiął się w górę. Po paru

miesiącach od rozpoczęcia pracy zawodowej kierował w dużej fabryce zmianą, przed upływem roku — całym wydziałem. Potem jako pracownik biura projektowego zaprojektował podstawowy wydział największej w kraju fabryki w jego branży. Awansował na dyrektora instytutu resortowego. Przeniesiono go potem do ministerstwa, potem jeszcze wyżej. Robiono nadzieje na wicezestwo instytucji centralnej. Wielokrotnie wyjeżdżał na cele delegacji roboczych, aby zdo-

nej powiększa bezskuteczność jej własnych działań. Normy technologiczne są obniżane, jeśli nie można osiągnąć ich z jakichś powodów. Z fabryk wychodzą produkty niepełnowartościowe. Remontowane ulice po kilku miesiącach wymagają naprawy. Trasa Łazienkowska po kilkunastu latach funkcjonowania poszła do remontu. Most Poniatowskiego poszerzony w latach 60 został wyłączony z ruchu. W czasie remontu okazało się, że zardzewiały nawet elementy zbrojenia, nie mówiąc już o odsłoniętych i nie konserwowanych krakowianach.

Inżynierowie wiedzą jak należy działać, lecz codziennie

zyskać zgodę na wejście do zakładów.

Tak, odchodzą, zgodził się kierownik biura konstrukcyjne go. Część na własne, do rzemieślników, leżą na forsy i stają za ladą zieleniaków czy przy wtryskarce. Tak, zmniejszyło się znacznie zatrudnienie: ze 125 osób w 1980 r., kiedy objął swoje stanowisko, do 93 w ostatnich dniach. Ale ma wakaty. Najślisz doskwiera oczywiście brak sprzątaczek, ale i konstruktorów by kilku przyjął. Pod warunkiem, że to będą dobrzy konstruktorzy.

— Przy obecnym głoście ręk do pracy zdecydowałem się tak że na zwolnienia — powiedział

ów. Dopiero kierownicy zespołów biorą trochę więcej, przekraczając 25 tysięcy.

— Trzynastolat temu do granicy, poza którą obowiązuje podatek dochodowy, brakowało mi pięćset złotych — powiedział jeden z kierowników zespołów, doświadczony, ceniony fachowiec — dziś brakuje mi dwunastu tysięcy.

Pozostaje więc dorabianie i ponad połowa pracowników w konuje bądź prace złeczone, bądź naprawia sprzęt znajomym i sąsiadom, nie deklarując nikomu tych dodatkowych dochodów. Szcześliwie ich branża na takie dochody pozwala i nie muszą imać się po godzinach malowania pokoiów.

— Ci, którzy nie dorabiają, świadomie skazują się na to, że nie kupią książki, nie wyjadą na urlop... Jeśli dodać regres zawodowy spowodowany kryzysem gospodarki, nie ma powodów do optymizmu — podsumował kierownik zespołu.

W ich branży postęp w ostatnich latach jest już nie geometryczny, a logarytmiczny. A oni znają najnowsze wyroby ze słyszenia. Literatura fachowa nie dochodzi. Skończyły się licencje. Przez poprzednie cztery lata nie zakupiono ani jednego wzoru, służącego do własnego kształcenia. Dopiero w zeszłym roku zakład znalazł dewizy na 4 wzory, co jest niewiele więcej niż nic.

Konstruktorzy powinni tworzyć nowe wzory, nowe rozwiązania, tymczasem są gonieni do zadań dotychczas. Brak importowanych surowców zmusza do stosowania krajowych zamienników. Trzeba zmieniać technologię, sprawdzać jej przydatność, nadzorować w pierwszym przynajmniej okresie wdrożenia. A zresztą, najlepsze nawet rozwiązania konstrukcyjne napotykały barierę nie do przebycia w postaci niskiej jakości podzespołów, których zresztą brakuje.

— Staramy się kręcić biczą z piasku, ale piasek nie zastąpi rzemienia

— Co trzeba zatem zrobić?

— spytałam

— Już trochę zrobiono. Zakładowy system wynagradzania wprowadzony w ubiegłym roku ma działać motywacyjnie.

— Czy działa? — spytałam znowu.

— Staramy się preferować wartościowych pracowników. Opracowany został punktowy system oceny pracy. Liczba zarobkowych punktów decyduje o awansach i przeszerzowaniu. Uważam ten system za poprawny i chyba działa on mobilizująco — odparł szef biura.

— Chyba?

— Zdarzają się wypadki odmowy większej pracy, a zatem i płacy. Motywacja finansowa okazuje się zbyt mała.

— Cóż w takim razie trzymać tu ludzi?

— Myślę, że praca w takim dużym zakładzie, wiodącym w branży, mimo wszystkie zaspokaja ambicje zawodowe, ale nie wystarcza na zaspokolenie potrzeb do egzystencji.

Przypomniałam sobie byłego urzędnika państwowego, obecnego milionera. Proponował na pisanie wspólnej książki o jego doświadczeniach. Aby usunąć poczucie niedosty. Ma pieniądze, lecz wydaje mu się, że nie nic nie znaczy. Podpiera swój prestiż pracą społeczną w różnych komisjach cechu.

Przypomniałam sobie informatyka, który w najcięższych chwilach dla informatyki zrzędnował za stanowiska głównego specjalisty i też poszedł do rzemiosła, że znacznie mniej szym zresztą powodzeniem. Najtrudniejsze do zniesienia wydaje mu się teraz obniżenie poziomu intelektualnego otoczenia zawodowego i zasklepie nie w ograniczonej produkcji. Każdego na właściwe miejsce, każdemu według jego pracy. Slogany nabierają dramatycznych znaczeń w przypadku poszczególnych ludzi.

Aliecia BASTA

# BICZ Z PIASKU

bywać zaopatrzenie dla gorączkującej gospodarki w najtrudniejszych latach kryzysowych. Poznał trudną, przykrą rolę prozającego, pełniącego nieoczekiwane. Uważał, że musi proponować rozwiązania dla chorej gospodarki — jego stanowisko upoważniało go i zobowiązywało do tego. Ekspertyzy przekazywał szefom, przez myślenia prezentował na lamach poważnych pism, na posiedzeniach kierownictwa instytucji polemizował z decyzjami, które uznawał za błędne.

A życie toczyło się dawnym trybem. Gdy złożył wymówienie, szef instytucji zdecydował się go przyjąć obojętnie i powiedział na zakończenie:

— Jaka szkoda, że nie mieliśmy wcześniej okazji na takie rozmowy.

— To przecież pan odbierał mi trzykrotnie głos na posiedzeniach prezydium. To pan nie odpowiadał na moje memorialy.

Rozstali się za obopólną zgodą.

Były dyrektor złożył do spółki z byłym docentem instytutu, którym niegdyś kierował, mały warsztat. Rozeznanie w branży pozwoliło im uruchomić produkcję wyrobu dotychczas importowanego, a dla nich niezwykle opłacalnego. Po trzech latach są milionerami. Każdy z nich już oddzielił bu daję własny zakład.

Profesor uznał za konieczne dodanie komentarza. Między ta kim skrajnościami — powiedział — mieszczą się setki tysięcy pracowników zaliczanych do inteligencji, która w okresie kryzysowym doznała licznych urazów w sferze pozamaterialnych, zaś jej materialny status znacznie pogorszył się w porównaniu z innymi grupami zawodowymi. Inteligencja próbuje wywrównywać straty, decydując się na kroki czasami desperackie, choć powszechna jest raczej szaryzma: dorabia nie drugie etaty, z czego wcale nie ma się co cieszyć. Nie po to przez ubiegłe stulecia walczono o 8-godzinny dzień pracy, by kilkadziesiąt lat po zdobyciu tego prawa pod presją konieczności się go wyzbywać.

Cóż więc pozostaje? Pozostaje konieczność doskonalenia organizacji pracy, bo tam kryją się największe rezerwy. Przywracanie normalnych stosunków produkcyjnych, pozwalających uzyskiwać satysfakcje zawodowe. Nie ma chłobać nad przejściem pewnej liczby wysoko wykwalifikowanych fachowców do usług, bo są tam oni potrzebni.

Rzemieślnik-inżynier ze zrozumieniem potakiwał głową, nie chciał jednak włączyć się do dyskusji. Dyskretnie przemilczał także przyczyny własnego odejścia z dużego zakładu radiotechnicznego, gdzie pracował w biurze konstrukcyjnym. Profesor dodał, że frustracje kadry najwyższej kwalifikowa-

niewicz wartość ich wiedzy. Badania przeprowadzone w latach 1983—84 w 49 fabrykach, głównie przemysłu maszynowego, lekkiego i chemicznego, wykazały także niewielkie zainteresowanie przedsiębiorstw działalnością innowacyjną, pozwalającą na tworzenie wykorzystywane przez pracowników ich kwalifikacji. Jeśli działalność taka była prowadzona, to sprowadzała się do zmian technologicznych już produkowanych wyrobów, wymuszonych przez deficyt materiałów, zwłaszcza importowanych, a także siły roboczej. Bardzo ma



ło było opracowań nowych wyrobów.

Wysoki stopień zmonopolizowania przedsiębiorstw nie stwarza ani zachęt, ani tym bardziej przymusu takiej działalności. Zdaniem dyrektorów owych przedsiębiorstw nie zachęca też do niej łatwość zbytu produktów (79% odpowiedzi), brak wyraźnych korzyści materialnych z innowacyjności (także 79%), zaoszczędzenie bieżącej produkcji (80%) i możliwość podnoszenia cen (28%).

— Nie jest więc przypadkiem — podsumował profesor — że przedsiębiorstwa pozbywają się własnego zaplecza badawczo-rozwojowego. W badanych fabrykach zlikwidowano w ostatnich trzech latach niemal połowę placówek badawczych, a w tych, które przetrwały, znacznie ograniczono zatrudnienie.

Po co im utrzymywać niepotrzebnych ludzi? Mechanizm ekonomiczny działa w tym wypadku bez zarzutu.

Zapowiedziałam, że zbadam sytuację w macierzystej do niedawna fabryce rzemieślnik-inżyniera, który skurął skończył naprawę telewizora. Przestrzegł, żeby nie za dużo się spodziewać — nie mają tam sentymentu do pracy. Jak słyszałem, ostatnio wszędzie formalnie śledztwo w poszukiwaniu pracownika, który ujawnił dziennikarzowi kompromitujące, zdaniem dyrekcji, szczegółowe zakładowe życie. I rzeczywiście, trzeba było powołać się na ustawę prasową, aby u-

się samorzutnie spośród ludzi dobrze się rozumiejących, dających do podobnych celów. Liderzy stanowią o wartości opracowywanych tutaj koncepcji, a o ich ostatecznej jakości stanowią dobrzy rzemieślnicy, których w zespole jest najwięcej. I jest wreszcie trzecia grupa ludzi, niezadowolonych albo zniechęconych kompletnie i obojętnych na cokolwiek poza otrzymywaną w końcu miesięczną pensją, albo wreszcie tacy, którzy bezskutecznie szukają latami swego miejsca w życiu i nigdy go nie znajdują. Nazywam ich balastem i staram się odciążyć od niego zespół.

Zauważę, oczywiście, że żałuję własny warsztat jeden z najzdolniejszych konstruktorów. W wieku 30 lat, przy studiach zrobionych wieczorowo z powodu nie najlepszych warunków materialnych rodzinnego domu, zgłosił kilkadziesiąt wniosków racjonalizatorskich, miał dwa patenty... Ale rozumie ich motywację, przynajmniej stara się zrozumieć. Bo sam nie odchodzi, choć on, główny konstruktor zakładów, musi dorabiać po godzinach serwisem magnetowidów w instytucjach państwowych.

Prawda jest bowiem szara. W jego biurze konstrukcyjnym przeciętna płaca wynosi obecnie 19 950 zł, czyli ok. 1 700 zł poniżej średniej krajowej. Spłaszczyły się płace między najwyższymi kwalifikowanymi a ledwie przyzwoitymi do zarobku. Konstruktorzy zarabiają mniej od ślusarzy-narzędziow-

**C**ZYTELNIKA „Kuriera Szczecińskiego”, który zechce przeczytać niniejszą publikację, być może nieco zbulwersuje drastyczne pytanie postawione w tytule. Spieszę więc czym prędzej z wyjaśnieniem, iż z całą pewnością Kraków przetrwa nie tylko rok dwutysięczny pierwszy, ale chyba także i wiele dalszych lat. Jeśli oczywiście nie przydarzy się nie gorszego od siedmiu plag, które już nawiedziły podwawelski gród. Dylemat zatem sprowadza się nie tyle do ścisłego określenia czasu przetrwania, ile samej kondycji z jaką to miasto wejdzie w wiek XXI.

## Siedem plag podwawelskiego grodu

Wskazywane (narastający ruch samochodowy, wąskie ulice, brak rozwiązań bezkolizyjnych).  
**WYSTARCZY?** W przypadku każdego innego miasta byłoby to już nadmiar kłeszk, aliści

miasta, przy równoczesnym ograniczeniu rozwoju innych miejscowości”.

Głównym zaś, choć nie jedynym winowajcą tego stanu rze-

po pierwsze — wymaga to wykupienia ponad 1500 hektarów okolicznych gruntów i wybudowania ponad tysiąca mieszkań dla osób przewidzianych do przesiedlenia poza projektowaną strefę ochronną. Plan istnieje od sześciu lat, ale do dziś wykupiono zaledwie ok. 10 proc. gruntów i nie przesiedlono ani jednej osoby.

# Czy Kraków doczeka roku 2001?

w Krakowie lista owych nieprawidłowości może być znacznie wydłużona. Jak choćby o drastyczny brak mieszkań. Wiedle opinii wojewódzkich władz społecznych — sytuacja mieszk-

czy jest nowohucicki kombinat metalurgiczny, jeden z największych zakładów przemysłowych w Polsce, ale stanowiący też ogromną uciążliwość dla środowiska. Jak już wspominałem — istnieje uchwała rządu zalecająca takie oczyszczenie powietrza nad Krakowem, aby miasto mogło zostać zaliczone do obszarów specjalnie chronionych. Niestety, do końca XX wieku trudno marzyć o spełnieniu tego postulatów. Jest to obciążenie nie piszące się słowami, lecz uczestników sesji w krakowskim oddziale PAN.

TYMCZASEM do Krakowa, zawiątała już prawdziwa wiosna. Aliści i ona obnażyła wszy stkie niedoskonałości miasta. Czy upora się z nimi powołany do życia „ZESPÓŁ PIĘCIU”? Chodzi tu o zespół pięciu dyrektorów pięciu przedsiębiorstw na których ciąży prawo statutowy obowiązek czuwania nad czystością, estetyką i w ogóle nad prawidłowym funkcjonowaniem miasta. To dobrze, że zdecydowano się na utworzenie jeszcze jednego zespołu, którego głównym zadaniem ma być, wedle głosu wyrażonej opinii wiceprezidenta miasta, Marijana Kuliga, „rzucenie z Krakowa misa jednego z najbrudniejszych miast w Polsce”.

**OCZYWIŚCIE** robi się co nieco, aby te uciążliwości bодаj tylko zmniejszyć. Ale ani budowa drugiej odsiarczarni gazu z koksowniczego, ani montaż czterech nowych filtrów do spalin energetycznych, ani też wybudowanie oczyszczalni ścieków (choćby o zmniejszenie ich zrzu do Wisły) — nie wplynęły na odczuwalną poprawę. I prawdę mówiąc niewiele nadziei budzi też koncepcja utworzenia specjalnej strefy ochronnej wokół kombinatu. Bo,

Jest zatem nadzieja, że być może przed wpływem bieżącego stulecia Kraków dołączy do pierwszej setki miast o względnej czystości. Oby tylko w polewaczkach nie zabrakło wody. I oby „Wielka plątka” uchwalała się w dobrej formie!

Czesław MORAWETZ



„Nadmierny rozwój bazy i działalności produkcyjnej oraz jej koncentracja w Krakowie doprowadziły do przyspieszonego, ale dysharmonijnego rozwoju

kanalowa w Krakowie może ulec pewnej, ale nie zasadniczej poprawie, dopiero pod koniec mijającego nam wieku (obecnie realizuje się przydział

## Najstarszy i jeden z największych w świecie

**W**PANORAMIE Gdańska dominuje potężna masywa Bazyliki Mariackiej, największej, zbudowanej z cegły świątyni świata. Jej wnętrza w okresie świetności wypełniały niezliczone dzieła sztuki, w tym 47 średniowiecznych ołtarzy.

przystać zlecenie na jeszcze wspanialszy zegar dla Lubeki. Kiedy dowiedział się o tym gdański burmistrz, wezwał zegarmistrza do Ratusza i kazał mu wypalić oczy. Los zrzucił, że po krótkim czasie zegar stanął i nikt nie umiał go naprawić. Przeprowadzono niewidomego mistrza, który wszedł do wnętrza, zniszczył mechanizm i rzucił się ze szczytu zegara na posadzkę, ponosząc śmierć. Legenda głosi, że zabytkowy zegar został uznany

wszystkie godziny wraz z bar dziej skomplikowanymi ruchami ciał niebieskich, a także kalendarz i ruchome święta na cały rok; na którym także w górze, pod dzwonami, w niedziele i święta, wychodzą rzeźbione figury i ewangelię dla onego dnia w określonej godzinie przedstawiają, ku zadziwieniu gawiedzi”.

# Legenda o przeklętym zegarze

kości w świecie (po Strasburgu) zegar zbudowany w wnętrzu. Gdański pochodzący z 1470 roku o wysokości 13 m, jest dziełem Hansa Doringa vel Doringera. W przeciwieństwie do kilku podobnych zegarów, nie był dotychczas remontowany. Jest to więc nietknięty zabytek techniki i astronomii przedkopernikowskiej.

za przeklęty, co powodowało, że nikt nie chciał się podjąć jego naprawy a później rekonstrukcji.

Legenda ta rozmija się z prawdą. Mistrz Hans, pochodzący z Torunia, po ukończeniu zegara żył jeszcze 7 lat. Mieszkał w Gdańsku w otrzymanej od miasta kamienicy przy ulicy Świętego Ducha. Przypisuje się mu autorstwo ukończonego w 1472 r. zegara astronomicznego w Kościele Mariackim w Rostocku, pod niektórymi względami przypominającego gdański, ale mniejszego.

### ZEGAR GDAŃSKI I PRASKI W ZAPISKU KRONIKARZA

Zachowały się zapiski kronikarza Marcina Grunewega porównujące słynne zegary gdański i praski, które przekonują, że wbrew legendzie zegar gdański działał jeszcze w drugiej połowie XVI wieku. Oto treść zapisu:

„Cóż może słynny praski zegar mieć cudowniejszego niż ów, który stoi w gdańskim kościele przy zakrytym pokazując podobnie jak tamten nie tylko wschody i zachody słońca oraz księżyc, codziennie przez cały rok, bieg planet i 12 niebieskich znaków przez

starych zdjęciach. Podczas wojny dzieło to było zdemontowane i w obawie przed zniszczeniami wojennymi wywiezione i przechowywane we wsi Lichnowy.

Po odnalezieniu okazał się, że zachowane zostało 70 proc. obudowy zegara, wykonanej z dębu. Nie zachowały się jednak znaki zodiaku oprócz Wagi i części znaku Skorpiona. Nie istnieje też już ani jedna ruchoma figura.

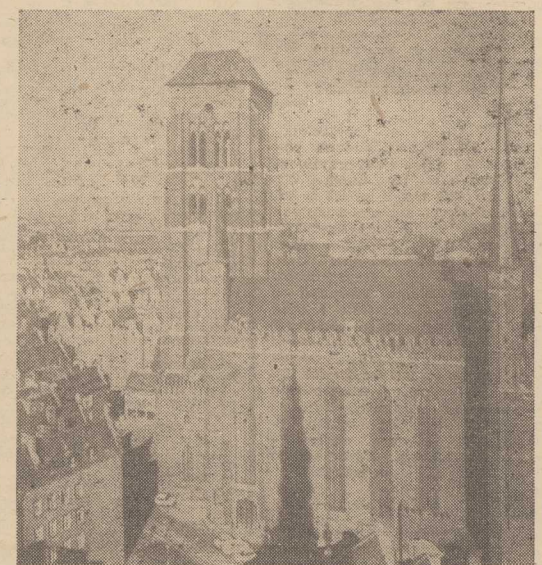
Łamięłowąką dla społecznego komitetu rekonstrukcji było złożenie wszystkich części co udało się po wielu próbach. Zegar jest obecnie złożony na posadzkę Bazyliki Mariackiej i nadal sprawia imponujące wrażenie. Składa się z trzech kondygnacji. Dolna — jest to kalendarium, środkowa — planetarium z właściwą tarczą zegarową, a górną stanowi teatr figur. Ukazywały się w nich sceny zwiastowania i pokon trych królów. Na szczycie zegara Adam i Ewa uruchamiali dzwony.

### CO DALEJ Z REKONSTRUKCJĄ?

Na temat dalszych planów działalności społecznego komitetu wypowiada się doc. Januszajtis. — Wstępnie zrekon-

### LEGENDA O PRZEKŁĘTYM ZEGARZE

Wokół zegara, jego budowy, późniejszej eksploatacji narosło wiele legend. Miał on jakby przestać chodzić w XVI wieku. W dobrze utrzymanym wnętrzu bazyliki razil zaniedbaniem. Ten zły stan wiązany z przerażającą legendą — stwierdził doc. Andrzej Januszajtis. — Twórcą zegara miał po ukończeniu swego dzieła



struowano ocalałe części. Dokonane zdjęcia fotograficzne pozwolą na ustalenie wytycznych do rekonstrukcji. Wykonano wstępne obliczenia przekładni zębatych i mechanizmów zegara, z których nic nie ocalało. Odtworzona zostanie polichromia i brakujące figury co jest zadaniem bardzo trudnym. Przy rekonstrukcji uwzględnione będą wszystkie funkcje zegara. Wykorzystać będzie można, przypuszczalnie bez zmian, tarcze pokazujące fazy Księżyca i położenie Księżyca i Słońca.

nił pełną dokumentację renowacji zegara astronomicznego z Kościoła Mariackiego w Rostocku.

Zadania gdańskich entuzjastów rekonstrukcji zabytkowego zegara są, jak widać, bardzo trudne, wymagają pokonania wielu przeszkód, zdobycia odpowiednich funduszy.

Otwiera się tu droga dla dalszych społecznych inicjatyw i konkretnej pomocy. Chodzi także o przekazanie gdańskiemu komitetowi zachowanych jeszcze zdjęć fotograficznych i przewodników, ukazujących zegar z Bazyliki Mariackiej. Cennymi wskazówkami mogą być również obrazy i malowidła. Przed wojną w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie znajdował się m. in. obraz Aleksandra Gryglewskiego przedstawiający gdański zegar astronomiczny i jego stan przed rokiem 1779. Byłby to najstarszy wizerunek zegara, który mógł zawierać szczegóły istotne dla wierniej rekonstrukcji gdańskiego zabytku.

# HARCERSKI TROP



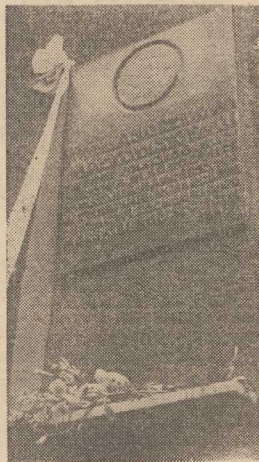
KWIECIEŃ 1986

ZA kilkanaście dni Szczecin będzie swoje święto — 42 rocznicę wyzwolenia. Wierń tradycjom, pamiętajmy o uczczeniu tego dnia. Pamiętajmy o tych, którzy zgineli, abyśmy my mogli żyć spokojnie w wolnym mieście i kraju. W tych dniach, w przedmiui Pierwszego Maja i naszej Chorągwi im. Budowniczych Polski Ludowej obchodzić będzie swoje święto. Zaplanujmy więc tak nasze zbiórki, aby i tych oznak pamięci nie zabrakło.

W 40 rocznicę patriotycznej manifestacji młodzieży

## Instruktorska Sesja Historyczna

W RAMACH obchodów 40-lecia patriotycznej manifestacji pod hasłem „Trzymamy straż nad Odrą”, Komisja Historyczna Komendy Chorągwi zorganizowała 3-dniową Instruktorską Sesję Historyczną. Celem jej m.in. było: nawiązanie do tradycji harcerstwa i jego wkładu w kształtowanie patriotycznych postaw, uczczenie 40 rocznicy i Złotu Młodzieży w polskim Szczecinie, rola harcerstwa na Pomorzu Zachodnim w pierwszych latach po wyzwoleniu.



NA SESJĘ przybyło ponad 70 delegatów choragwianych komisji historycznych z całego kraju, byli też zaproszeni goście: sekretarz KW PZPR tow. Peziński, komendant Chorągwi Zachodnio-Pomorskiej hm. Edmund Runowicz oraz przedstawiciele wszystkich hufców. Instruktorzy mieli mundury i harcerskie bluzy mieszane się z „cywilnymi” ubiorami liczących sympatyków harcerstwa. Ludzie tak różni wiekiem i wyglądem, a tak bliscy sobie wspólnotą zainteresowań.

Obrazy otworzył przewodniczący Choragwianej Komisji Historycznej hm. PL JERZY EBERT.

HM. PL IRENA ZANIEWSKA przedstawiła działalność harcerek w latach 1945-49, a hm. PL MACIEJ ZAWARTKO ten sam okres ale w odniesieniu do harcerzy (zawsze bowiem pamiętać, że w tamtych latach osobno działały komendy harcerki i harcerzy). Szczególnie podkreślano tu wielki rozmach, z jakim zakładano i rozwijano drużyny. Było wtedy wiele zapotrzebowanie na pomoc młodych ludzi w czasie tej historycznej już „wędrowności ludów” i harcerstwo odegrało w tym znacząca rolę. Dużo wspomniano o manifestacji „Trzymamy straż nad Odrą”, o wielkiej spontaniczności i masowości imprezy.

O okresie 1949-56, gdy ZHP został rozwiązany a w zamian utworzono Organizację Harcerską, mówił hm. PL STANISŁAW GABRYŚIAK. Zmieniono wtedy stana symbolicznie harcerską, choć zachowano niektóre dawne, wypróbowane metody działania. Osi stała się organizacją masową, do której należał każdy uczeń szkoły podstawowej. Wielu starszych instruktorów wycofało się w owym czasie z pracy. Od roku 1956, gdy reaktywowano Związek Harcerstwa Polskiego znowu wyruszyli na harcerskie szlaki nowo powstałe drużyny, ożyły stare tradycje. Druh Gabryśiak ujął jeszcze w swej wypowiedzi okres do roku 1980. Wzrosła się z nim dwa ważne wydarzenia: akcja „Osada”, gdy 2-tysięczna grupa szczecińskich harcerzy wyjechała na obozy w woj. kieleckie aby przyłączyć osadników na nasze ziemie i uroczyste obchody 25-lecia harcerstwa na Pomorzu Zachodnim.

Foto: Jerzy Gazda

W DRUGIM dniu obrad uczestniczył naczelnik ZHP hm. PL RYSZARD WOSIŃSKI. Komenda Chorągwi przyznała Choragwiom Wielkopolskiej i Katowickiej medal „50-lecia ZHP na Ziemi Szczecińskiej”, za dobrą współpracę oraz współtworzenie historii naszej chorągwi. Siedmiu instruktorów otrzymało krzyż „Za Zasługi dla ZHP” z rozetą, a dwóch same rozety (krzyże już posiadali). Odznaczono też o przyznaniu się za udział w walce z okupantem w szeregach harcerskich.

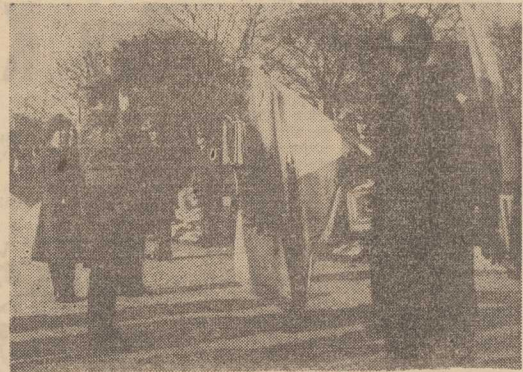
Z ciekawym listem od pierwszego szefa Zachodnio-Pomorskiej Chorągwi ZHP druha TADEUSZA MAZURKIEWICZA z Małkowa Podlaskiego wystąpił hm. BLAZEJ CZERWIŃSKI. Zebrani poznali fakty sprzed 40 lat związane z manifestacją „Trzymamy straż nad Odrą” i uczestnictwem w niej tysięcy harcerzy z całej Polski.

INSTRUKTORSKIE dyskusje przeplatano wieloma imprezami. Np. kominek instruktorów w pięknej harcówce szczepla przy Zespole Szkół Ekonomicznych nr 2, Harcerski Apel przy Pomniku Czynu Polaków, odsłonięcie tablicy pamiątkowej dla uczczenia pamięci twórcy polskiego harcerstwa ANDRZEJA MAŁKOWSKIEGO na budynku przy ulicy noszącej jego imię. Nie zabrakło też seniorów harcerstwa na Wałach Chrobrego, na wielkiej manifestacji wszystkich pokoleń.

Obrazy zakończyło podjęcie uchwały, której główna treścią jest skoordynowanie działań 5 chorągwi, które kiedyś należały do Chorągwi Zachodnio-Pomorskiej (P.L. Gorzów, Koszalin, Słupsk) w celu opracowania dalszej historii ZHP na tych terenach, wniosek do Głównej Kwatery ZHP o powołanie Komisji, która wyjaśni wiele zagwoździ i niejasności odnośnie udziału harcerstwa polskiego w manifestacji młodzieży przed 40 laty.

CHORAGWIANA Komisja Historyczna planuje wydanie referatów i wniosków z dyskusji wygłoszonych na sesji. Broszury z materiałami powinny dotrzeć do wszystkich uczestników sesji jak również do drużynowych, którym służą będą na zbiórki jako temat do gawęd o historii harcerstwa naszej chorągwi. Przecież właśnie ci młodzi dopisywać będą tej historii ciąg dalszy.

Hm PL Krystyna MAZURKIEWICZ



UROCZYSTYM apelem pod Pomnikiem Czynu Polaków podsumowano realizację zadań Odnaki Choragwianej Ziemi Szczecińskiej, w zdobywaniu której uczestniczyli łącznie 144 drużyny zachowe, harcerskie i starszoharcerskie. Instruktorzy, których drużyny trzeci raz zrealizowały zadania odznaki otrzymały odznaczenia. W trakcie trwania apelu miłym akcentem było udekorowanie standardu 12 Drużyny LWP krzyżem „Za Zasługi dla ZHP”, który na wniosek Zachodnio-Pomorskiej Chorągwi przyznała Rada Naczelna ZHP. Aktu dekoracji dokonał Naczelnik ZHP hm. PL Ryszard Wosiński.

Foto: Jerzy Gazda

W ramach zdobywania sprawności Pomorzania.

### Poznajemy nasz region

24 DRUŻYNA zachowa „BIEDRONKI” przy Szkole Podstawowej w Karnicach, poznawała bliżej nasz region zdobywając sprawność Pomorzania. Choć program szkolny nie obejmuje jeszcze dnia ních historii, właśnie na zbórkach mieli okazję dowiedzieć się o przeszłości Pomorza Zachodniego, a o tej niedawnej usłyszeli od zaproszonego kombatanta, który te ziemie kochał.

Zdawać by się mogło, że dziećmi mieszkałca na wsi wszystko o historii wiedzą. Jednak wycieczka do Gospodarstwa Kombinatoru Rolniczego w Karnicach ukazała, że to nie to samo, co małe, wiejskie gospodarstwo.

W pobliżu Karnic jest las, w którym „Biedronki” często organizują zbiórki. Bawia się w leśników, poznają gatunki drzew, nasłuchują gło sy ptaków. Stwierdzili, że las jest zaśmiecony, więc gły się trochę odepili, kolelna wyprawie poświęca na wiosnę sprzątanie.

W ramach konkursu „Lacny nas Bałtyk”, zorganizowały wycieczkę nad morze zwiędzając Rewal i Niechorze. Tam ciekawie i pożytecznie zbórkę organizuje „Biedronkom” drużynowa JOZEFJA JARCZAK.

R.M.

W RAMACH Przegladu Piosenki Marynistycznej, który w dniach 12 i 13 marca współ ze Spóldzielnia Mieszaniowa „Słowianin” zorganizował hufiec Swinowiście zorganizowany Przeglad Twórczości Artystycznej Harcerzy. Wzrostkiem jurorem najbardziej podobaly się występ zespołu „Kamaka Zośka” z 64 DH im. Batalionów „Zośki” z „Pazurów”. Zespół ten otrzymał Puchar Przechodni Komendanta Hufca. W kategorii „Spiewajacych zószek” najlepsza okazała się zószka z drużyny zachowej „Leśna Skrzydła” z SP nr 4. Za najlepszy występ zuchy otrzymały puchar z rąk inspektora oświaty i wychowania.

64 DH, 13 DH im. Zawiszy Czarnego 27 DH im. Mieszka I oraz 20 DSH „Szare Wilki” działające przy SM „Słowianin” w Swi



podjęciu otwierają swoja nową harcówkę. Na harcerzy czekała impreza obędzie się dziś, o godz. 18 przy ul. Grunwaldzkiej 66.

Okazuje się, że nie jest zawsze mieszkać wiedza najwięcej o swoim mieście. Dowód na to dali harcerze z 24 DH „Uśmiechy” z Chwarstnicy wygrywając turniej wiedzy o Gryfnie zorganizowany pod koniec marca przez komendę hufca.

Czterech przedstawicieli harcerskich starszych ze Śródmieścia uczestniczyli będzie w Choragwianej Zbiórce Harcerzy Starszych, która przygotowuje Wydział Starszoharcerski KCh. Taka dotyczy podjęciu z referatem na spotkaniu drużynowych i przedstawicieli rad drużyn hufca Śródmieście.

Na jutro w hufcu Gryfino obędzie się Manewry Techniczno-Obrończe połączone z I Rajdem Wiosennym. Impreze przygotowała harcerze z 2 DH im. Szarych Szelegów oraz 1 DSH „Siosy”.

W hufcu Pogodno rozpoczęła pracę nowa Rada Harcerzy Starszych wybrana na zbórkę hufcowej Rady. będzie współpracować z referatem na spotkaniu drużynowych i przedstawicieli rad drużyn hufca Śródmieście.

I Hufcowy Sejmik Zastępców obędzie się w dniach 26-27 kwietnia w SP nr 21. W czasie spotkania przygotowani będzie turniej „Srebrnej Miłki”. Organizatorzy z hufca Śródmieście liczą na duża frekwencję.

W wielu hufcach odbywają się Przeglad Twórczości Artystycznej. W dniach 26 i 27 kwietnia na scenach spotkają się zespoły z Gryfina, Dabia i Łobza. Oprócz spiewających harcerzy oceniane będą występy teatrzyków zachowowych i montaż słowno-muzyczny. W Gryfnie zorganizowana zostanie też wystawa rysunków przyślanych na konkurs „Rok 1986 — Rokiem Pokoju”.

Hm PL Krystyna MAZURKIEWICZ

### W harcerskim mundurze bliżej morza

TAK właśnie brzmiało jedno z zadań, które mogli realizować szczecińscy harcerze w ramach zdobywania Odznaki Choragwianej Ziemi Szczecińskiej. Każdego roku daje ona dzieciom i młodzieży możliwość poznania naszego regionu, jego spraw przeszłych, bieżących i wól przyszłości.

Harcerze z 88 drużyny „Pamięć” przy Szkole Podstawowej nr 34 w Szczecinie bardzo ciekawie wykonali zaplanowane przez radę drużyny (D. Bionko, J. Miazek, M. Strzeżek, J. Kuras) zadania. I zastęp urządził wystawę prac plastycznych pod nazwą „Morze w oczach dziecka”, zastęp II poznał polskie tradycje sportów wodnych. Wszyscy obejrzeli przecoza z ostatniego reisu „Daru Młodzieży”, które komentował uczestnik tego reisu.

Uroczysta zbiórka podsumowująca wykonanie podjętych zadań odbyła się w planetarium Wyższej Szkoły Morskiej. Zwiędli też sale tradycji i zapoznali się z historią szkolnictwa morskiego w Szczecinie.

Tę zbiórki w niejednym harcerzu wzbudziły chęć studiowania w WSM, czy też pracowania w gospodarstwie morskiej. Ale aby do tego dojść trzeba już teraz pomyśleć o realnej nauce.

## Bohaterowie naszych czasów

BOHATER utószamia się nam najczęściej z człowiekiem odważnym, dzielnym, wybijającym się jakimś wielkim czynem. Każda wojna rodzi też bohaterów — patriotów broniących swej Ojczyzny. Trudno sobie wyobrazić, że bohaterami mogą też być ludzie dobrej roboty, którzy codzienna, rzetelną pracą budują stątki, stawiają domy, uprawiają rolę, uczą, leczą, planują — wszyscy ci, którzy są przykładem społecznej służby na miarę potrzeb czasów obecnych.

PRZED 16 laty Komenda Chorągwi ZHP ogłosiła 2-letnią kampanię „Bohater”, która została rozpropagowana w wszystkich drużynach. Zastępy realizowały różne zadania: „Praca moich rodziców”, „Zakład opiekunów naszej szkoły”, „Ludziom pracy w dniu ich święta”, „Trudem naszych rąk”, „Ludzie dobrej roboty”, „Szlakiem zwycięstw Orła Białego”, „Kroniki zakładów pracy” i inne.

Ludzi „dobrej roboty” szukali wśród swoich rodziców, sąsiadów, w zakładach produkcyjnych. Uczyli się doceniać ich

pracę, nabierali szacunku do tego co tworzyli dla dobra całego społeczeństwa.

Dzień 25 czerwca 1972 roku zapisał się wielkimi literami w kronice naszej chorągwi — wtedy właśnie na wniosek Głównej Kwatery ZHP, Prezydium WRN przyznało Chorągwi Zachodnio-Pomorskiej imię „Budowniczych Polski Ludowej”. Uroczystość odbyła się na górze Cziczora w czasie wielkiego Złotu Młodzieży w 1000 rocznicę bitwy pod Cedynią. Obecnie przewodniczący WRN ob. Stanisław Rychlik w obecności

zastępcy naczelnika ZHP hm. Adama Izdoreczyka i komendanta chorągwi hm. Piotra Łappy, odczytał uchwałę i udekorował standard chorągwi szarfami z imieniem.

BOHATEROWIE pracy — budownicowie Polski Ludowej stali się oddat wzorem postępowania dla uczniów i harcerzy całej chorągwi. Ich wola służyła Okreźnieniu ich walka o rozwój i umocnienie kraju stanowiąca dla młodzieży przykład patriotycznej postawy. Ich imię powinno stać się elementem systemu wychowawczego funkcjonującym na co dzień w pracy drużyny i zastępów.

W DNIU 1 Maja — radośnym święcie wszystkich ludzi pracy pójdziemy zwartymi szeregami w pochodzie dając tym wyraz szacunku dla budowniczych Polski Ludowej — zbiorowego bohatera naszej chorągwi.

Hm PL Krystyna MAZURKIEWICZ

**BARBARA BRYLSKA** aktorka filmowa, polska BB, ucieleśnienie marzeń panów, zażość pań, gwiazda ekranów polskich i zagranicznych. Niezapomniana Kama z „Faraona”, Krzysia, z „Pana Wołodzyjowskiego” oraz dziesiątków innych filmów ostatniego dwudziestolecia. Tajemnicza i niedostępna...

— Czy tak jest naprawdę? — Przecież rozmawiamy, nie rozumiem skąd ta „niedostępność” w opiniach o mnie. Faktem jest, że nie lubiłam nigdy zbyt dużego szumu wokół mojej osoby. Ponadto — rozdzierałam życie zawodowe od prywatnego. Dom, rodzina, dzieci to dla mnie sprawy najważniejsze. Chronię te wartości i nie dopuszczam, aby moje życie prywatne stało się publicznym.

## Wywiad tygodnia

# Żyję wspomnieniami i marzeniami — mówi Barbara Brylska

Wie pan, ja wcale nie marzyłam o tym, aby zostać aktorką. Naprawdę to chciałam być plastyczką. To moja pani dyrektorka Liceum Plastycznego w Łodzi zmusiła mnie do zdawania do Szkoły Teatralnej. Ona wmowiła mi, że mam talent i warunki... jak to pan

łam... Jest to niewątpliwie zawód bardzo atrakcyjny, dający zwłaszcza kobiecie to, o czym po cichu każda marzy, popularność, niezależność, ale jednocześnie tak fizycznie jak i psychicznie wyczerpujący, że dla kogoś, kto odporności nie posiada i odda się temu zawodowi bez rezerwy może skończyć tragicznie...

— Wróćmy jednak do „Faraona” i roli Kamy. Był to film na ówczesne czasy obyczajowo bardzo śmiały...

— „Wiem co chce pan powiedzieć... owszem, wahałam się trochę, grałam prawie naogo, ale przecież to nie ja decydowałam. Zdecydował Prus i reżyser Kawalerowicz. Ja musiałam takie zadanie aktorskie wykonać...

— Czy może pani zdradzić, jak wysokie honorarium otrzymała pani za tę rolę? Co mogła pani sobie wtedy kupić?

— „pamiętam, to było 10 dni zdjęciowych po 600 zł, najwyższa stawka jaką może otrzymać student za pełny dzień zdjęciowy. Przypominam sobie również, że pytanie to zadał mi jeden z dziennikarzy francuskich w Cannes, kiedy wraz z polską delegacją byłam na festiwalu. Cóż miałam mu powiedzieć, że aby godnie zaprezentować się w Cannes zapożyczyłam się w „Filmie Polskim” na porządną sukienkę w Modzie Polskiej, pantofle i inne potrzebne damskie akcesoria? Odpowiedziałam po chwili namysłu, że przecież jestem jeszcze studentką studia w Polsce są bezpłatne, w związku z czym i honorarium moje było tylko symboliczne.

— Odpowiedź godna dyplomaty, pewnie i te walory brane były pod uwagę przy liczeniu oficjalnych wyjazdach zagranicznych...

— Być może... — Które role dały pani największą satysfakcję, a w ogóle ile ich było?

— Na pewno czterdzieści pięć. Dzielę je na te, które były nagrodzone, które lubiła publiczność i te, które ja lubię... a tak najbardziej lubię „Anatomię miłości”... dlatego, że napisano scenariusz dla kobiety — tu nie jest ona na marginesie obok mężczyzny, jako dodatek, ku ozdobie. Jest sobą, ze swymi współczesnymi pro-

blemami, rozterkami. Poza tym bardzo miłe wspominać współpracę przy tym filmie z reżyserem Żaluskim, który umiał wydobyc z mnie więcej, niż się sama spodziewałam. Ten reżyser wiele mnie nauczył.

— Odpowiedzialności twórcy i producenta, za to co i jak robi. Ale nie jest to tylko choroba kinematografii... — Sądzę pani, że gdyby twórcy ponieśli koszty swoich nieudanych filmów poprawi-

— Czy nie odczuwa pani, że obecnie żaden scenarzysta nie napisał dla pani scenariusza, biorąc pod uwagę pani predyspozycje psychiczne i fizyczne?

— Chce mnie pan zmusić do narzekania. Ale ja naprawdę nie mam prawa narzekać. Osiągnęłam to co chciałam, dało mi to dużo zadowolenia i życiowej satysfakcji. Otarłam się o mity wielkiego świata, dużo łatwiej mi teraz żyć. Wiem, że sława i pieniądze to również wielkie kłopoty. Pewno, że jako aktorka chcę dużo grać i dobrze by było, aby dla mnie pisano scenariusze. Ale tak naprawdę to kogo to poważnie obchodzi. Przecież w nas, aktorów nikt nie inwestuje po skożeniu szkoły. A jak się nie inwestuje, to się łatwo zapomina... takie jest życie!

— Uważa pani, że gdyby istniał w Polsce prawdziwy impresariat dbający o aktora, o jego promocję i ciągłą reklamę, zapewniającą godziwe warunki pracy i płacy, film polski byłby lepszy artystycznie? — Przecież to normalne. Impresariat powinien zapewnić takie warunki pracy aktorowi, aby i aktor i on mieli z czego żyć. Film żyje z publiczności. Ta chodzi do kina na dobre filmy, na lubianych dobrych aktorów. Ktoś musi o tę jakość dbać. Jak pan wie kręciłam sporo filmów w NRD. Warunki pracy, organizacja, płaca, tam, a u nas, to trudno nawet porównać. Tam szanuje się rysztyk, którzy rzetelnie pracują.

— Czego więc potrzeba najbardziej polskiej kinematografii?

by to ich jakość artystyczna? — Trudno mi wypowiadać się kompetentnie. Nie znam się na tym. Nie widzę również możliwości, aby którykolwiek ze znanych mi reżyserów był w stanie zwrócić koszty finansowe przeciętnego filmu. Przecież to są duże miliony. Ale jakiś sposób musi istnieć, aby nie dopuszczać do produkcji „knotów” za państwowe pieniądze.

— Wielu aktorów, z którymi rozmawiałem narzekało, że film nasz zdominowany jest przez koterie, układy, związki nieformalne itp. Czy pani potwierdza te opinie? — „ani mniej ani więcej niż inne zawodowe środowiska w Polsce. O to nie tylko choroba filmu czy teatru. A czy za granicą jest inaczej? Wiem, że ja na przykład odrzucając wiele tzw. „meskich ofert” ponarażałam się tu i ówdzie, co odbiło się również na intrynnych propozycjach ról filmowych. Ale czy tylko u nas panowie ułatwiają sobie życie w ten sposób?

— Czy swojej córce poleciłaby pani zawód aktorki?

— O ile powiodłoby się jej tak jak mnie, to na pewno. Ale czy ona, chowana w cieplarnianych warunkach, znajdzie tyle siły, odporności co ja? Wątpię.

— Pani marzenia?

— Może zabrzmi to trochę patetycznie, ale ja naprawdę marzę o tym, żeby nie było wojny, abym mogła zdrowo wychować dzieci i cieszyć się tym, co osiągnęłam zawodowo i prywatnie.

— Dziękuję za rozmowę. Rozmawiał: Tadeusz GOLEŃ



— Pani Barbaro, w opiniach przeciętnych kinomanów, uchodzi pani za dziecko szczęścia. Pierwsza rola, światowy rozgłos, festiwale, nagrody, podróże... Jest pani dzieckiem szczęścia?

— Chyba tak. Porównując teraz, po latach, siebie z moimi koleżankami ze szkoły średniej, z rodziną, znajomymi z tamtego „dziecięcego okresu” to rzeczywiście miałam ogromne szczęście! Mój obecny status tak społeczny jak i materialny daje mi to przesławadzenie.

— Pani Barbaro, niektórzy twierdzą, że jak się ma takie warunki fizyczne jak Brylska to żadna sztuka zostać gwiazdą. Czy rzeczywiście w pani karierze uroda odegrała decydujące znaczenie.

— Dziękuję za komplement.

określił. Spróbowałam i udało się! Już jako studentka zagrałam rolę Kamy w „Faraonie” Kawalerowicza, chociaż to nie był mój debiut. Wcześniej zagrałam w dwóch filmach krótkometrażowych Edwarda Etlera — „Kraksie” i „Białym walcu”. Natomiast przed kamerą stałam po raz pierwszy jeszcze w ósmej klasie w filmie Bohdziewicz „Kłosze szczęścia”. Proszę sobie wyobrazić że wtedy jako 15-letnia dziewczyna, jeszcze dziecko, w ciągu trzech dni nauczyłam się tej ogromnej odporności, którą mam do dzisiaj. Te trzy dni nauczyły mnie tyle prawdy o trudach tego zawodu, wysiłku, kondycji fizycznej, że potem już jako dorosła panna z premedytacją wybrałam Akademię Sztuk Pięknych... no ale dyrektorka... o czym już mówi-

## Paryskie muzeum mody

TOALETY Marii Antoniny, rękawiczki Anny Austriaczki i sukienka ślubna Brigitte Bardot — oto niektóre z eksponatów w ogromnej kolekcji, przedmiotów znajdujących się w paryskim muzeum mody.

Paryz chce zachować renomę miasta słynącego z mody, a przynajmniej podkreślić rolę, jaką pełnił w tej dziedzinie w przeszłości. Muzeum otwarto w jednym ze skrzydeł Luwru. Nowa placówka utworzona przy współpracy ze stowarzyszeniami przemysłu tekstylnego i odzieżowego ma ułatwić profesjonalistom dostęp do archiwów i dokumentacji, zaś szerokiej publiczności ukazać rolę „dyktatorów mody”, wielkich

krawców i „stylistów”, ostatnich dwóch wieków.

Muzeum znalazło siedzibę w pawilonie, który był zbudowany w 1666 roku, a następnie, po pożarze w okresie Komuny Paryskiej, przebudowany w 1871 r. Podstawy zbiorów stanowią dwie gromadzone przez dziesięciolecia kolekcje, należące do Związku Sztuki Dekoracyjnej i Francuskiego Związku Sztuki Kra-

wieckiej. NA powierzchni 4 tys. metrów kw. prezentuje się stroje, głównie kobiece, od drugiej połowy XVIII w. po rok 1940. Stroje te — na manekinach różnych form i kolorów — umieszczone są w salonach, buduarach, fragmentach dekoracji. Część strojów z XX wieku zgromadzono w wernisze zrekonstruowanym wnętrzu wagonu kolejowego. Projektanci postawili się o zgrupowanie maneki-

nów w „żywych”, czasem zabawnych scenkach.

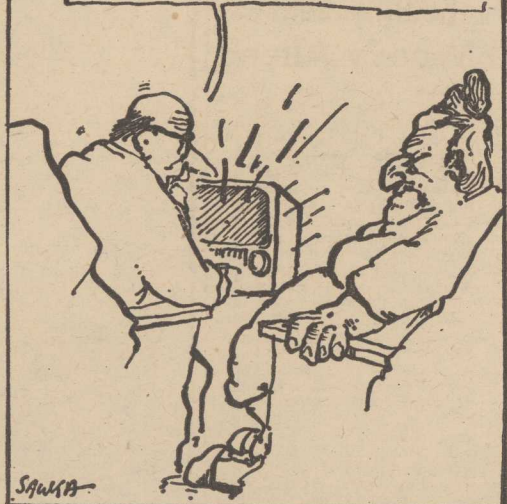
Do chwili obecnej ukończono rekonstrukcję pięciu ścian, z 11 piętrowego pawilonu w Luwru, gdzie rozmieszczono ekspozycję muzeum.

Jedną z sal gromadzą kilkanaście obrazów wielkich malarzy, którzy ze szczególną dbałością otwierali ubiory. Ponadto przedstawiono wiele rysunków, fotografii i szkiców oraz akcesoriów do stroju. Biblioteka muzeum — dostępna dla publiczności — oferuje wybór około 5 tys. tytułów książek i przegądów specjalistycznych dotyczących mody, jej reklamy i architektury wnętrza. W przyszłości biblioteka ma być jednocześnie księgarnią.

Na dolnych piętach budynku, gdzie trwają jeszcze prace restauracyjne, będzie się znajdował laboratorium muzeum, jako archiwum, biblioteka, sala konferencyjna, a także niedawno utworzony Instytut Mody, w którym będą się uczyć sztuki modelek artystki przedstawicieli wielu krajów. (PAP)

## Galeria przysławka

ILEKROĆ SPOJRZĘ NA CIEBIE — TEŻ MAM OCHOTĘ WYBRAĆ WOLNOŚĆ...



Wiesław Łagiewka (Toto) w roli reżysera

# Wieczór baśni rosyjskich

**W NIEDZIELĘ** kolejna premiera w Teatrze Muzycznym — „Wieczór baśni rosyjskich, czyli opera Cezara Cui „Baśń o Iwanie Siliaczu” i balet „Piotrus i wilk” Sergiusza Prokofiewa. Balet zobaczymy w opracowaniu muzycznym Andrzeja Kisielewskiego, w insce-

nizacji i choreografii Henryka Walentyńskiego. Szczecińska wersja opery dla dzieci „Baśń o Iwanie Siliaczu” — jest polską prapremierą tej sztuki. Wyreżyserował ją popularny solista Teatru Muzycznego, Wiesław Łagiewka, który zyskał sobie miarodubnie ulubienca dzieci.

## Węgierskie sukcesy

WĘGIERSKI filmowy mają ostatnio powodów do satysfakcji: ich kinematografia zdobyła więcej nagród niż realizacje filmów. Dzieła węgierskich twórców uczestniczą co roku w blisko 100 międzynarodowych imprezach, zdobywając 30-30 nagród, zaś roczna produkcja tamtejszych kinematografii wynosi obecnie ok. 20 pozycji.

## Łoże dla prezydenta

LARRY FLYNT, wydawca słynnego w USA magazynu pornograficznego „Hustler” liczy na to — jak donosił hamburski „Stern” — że nabywami jego wystawione w sprzedaży „Bel Air” pod Los Angeles zostana panstwo Nancy i Ronald Reaganowie. „Sztylem” oświadczył miał Flynt, że oboje zainteresowani są kupnem domu lub trzech domostw, w tym „moje”. W „Bel Air” spełnia zadaniem jej właściciela, wszelkie wyznaczone w zakresie bezpieczeństwa. Jest wyposażony w niezawodny system alarmowy, kuloodporne szyby i stalowe drzwi do głównej sypialni. W tej ostatniej znajduje się łóżko mieszczące... 2 osób.

## Zab Szekspira?

SAMUEL BYRON zamieszkały w Londynie literat, miał niedawno na jednej z podiumskich aukcji jeden z żebów trzonowych Williama Szekspira. Jego radość nie trwała jednak długo. Jak okazało się, zaprzęgnięty weteranaryz ów cenny nabytek to żab trzonowy młodego barana.

## Zespół „Parę chwil” pojedzie do Krakowa

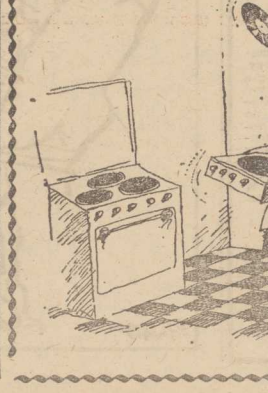
W STUDENCKIM Centrum Kultury „Kontury” bilety na tegoroczny Festiwal Piosenek Studenckiej w Krakowie ubiegali się piosenkarze amatorzy z województwa śląskiego. Wśród zwycięzców, Eliniście wygrał zespół „Parę chwil”, reprezentujący najliczniejszą grupę w konkursie. W skład zespołu wchodzi sześć osób. Obecnie grupa śpiewa utwory własnej kompozycji i ona też będzie bronić barw Szczecińskiej w konkursach zmaganiach estradowych. Jednocześnie w charakterze obserwatorów pojawiła się na festiwalu siostra zespołu, Wiesława Zdebski, która w konkursie jury oceniła jako skromnie, na tyle jednak interesująco, że wykonała w rokujście Cóż, nauki nigdy za wiele, zwłaszcza jeśli idzie o publiczne prezentacje własnych dokonań. Na tomiast reprezentantów Szczecińskiej zespołu „Parę chwil” życzymy powodów „i tarczą”.

## Kolejny sukces Woody Allena

NAJNOWSZY film Woody Allena „Hannah i jej siostry” zbiera entuzjastyczne recenzje w prasie amerykańskiej. Ta „dramatyczna komedia” — napisał „New York Times” — wyróżnia nowe wzorce dla amerykańskiego kina. Film stanowi jakby podsumowanie dotychczasowej kariery Allena i zapowiedź kierunku, w którym podążać będzie jego twórczość. Nie tracąc walorów komediowych, jest przede wszystkim madym filmem psychologicznym. Mieści się w gatunku określić słany jako dramat rodzinny, a głównymi bohaterami są 3 bardzo się różniące, ale jednocześnie emocjonalnie zależne od siebie siostry. Akcja filmu obejmuje kilkanaście lat z życia kobiet, ich rodziców i partnerów życiowych. Oprócz Woody Allena występuje wiele gwiazd ekranu, m.in. Mia Farrow, Maureen O'Sullivan, Michael Caine i Max von Sydow.

## Muzyczne to i owo

▲ Koncertował „Saxon”. Duża trasa koncertowa zakończyła w naszym kraju angielska grupa heavy-metalowa „Saxon”. Dotychczasowe koncerty były bardzo udane (publiczność szalała). Biff Byford: „Przyjeżdżamy do Polski raz jeszcze” — pod tymi słowami wyjął impreza. Oto pod orkiestrą koncertującym nadzorem Janusza Podgórnego przygotowywany jest dwudniowy wyjazd 12 lipca. Opera Leszno w Sopocie retro-show w którym udział wezmą solści i zespoły. 14 lipca. Na zaproszenie odpowiedzili m.in. Jerzy Kosela (pierwszy lider Czerwonych Gitów), Borisława Wyrowska, Przemysław Gwoździowski, Andrzej Nebeski, Tadeusz Nalepa, Ryszard Po-



## „Czarna dziura”, czyli gwiazdne love story

PIERZEGO GRUZE znamy od dawna z bardzo udanych realizacji telewizyjnych, filmowych i teatralnych. W swoim dorobku ma ponad 500 takich widowisk, m.in. zna komite cykle rozrywkowe „Poznajmy się” (realizowany wspólnie z Jackiem Federowiczem), czy „Majętkowo doskonałe”, seriale „Wojna domowa” i „Czterdziestolatek”. Jerzy Gruza jest też reżyserem klasyki teatralnej realizowanej dla Teatru Telewizji („Idy-

markowicz” oraz niektórzy członkowie Skaldów. Symbolem imprezy jest dinosaur z gitara.

▲ Montreaux 88. Od 3 do 19 lipca odbywać się będzie w Montreux (Szwajcaria) znany festiwal jazzowy pod nazwą „Jazz Festival”. W tym roku wystąpią m.in. także Eddie Coplan i Miquelín Transfer.

▲ Anna i Natalia. Taki tytuł dostał odyt (LP) wydany przez firmę Switort (koncert działalności) zebrał na jednej stronie piosenkę „A-m-y Jantar na dźwięki z...”, a na drugiej „A-m-y Natalia (str. 4)”. Gdzie są dzisiaj tamci ludzie? Moje serce marzenie. Pozwól nam los. My Baby Wants For Rain. Dany. Wielka dama taneczna, str. 12. Co powie tato? Puzek-okrzesek. Bal moich lalek. Mój pechowy dzień. Kłosańska dla ET. Poleć ze mną.

▲ Inna płytowa produkcja (Polonia) to „No” — czyli pierwszy koncert z dwunastymi (choć nie tylko) kawałkami” w wykonaniu Ireneusza Dudka.

## Sztuka ludowa w gorzowskim muzeum

WAZNYM nurtem działalności Muzeum Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim jest gromadzenie i upowszechnianie sztuki ludowej, zarówno własnego regionu, jak i innych stron Polski. Ostatnio otwarto tu dwie wystawy ze zbiorów Muzeum Narodowego w Poznaniu i Tatarskiego w Zakopanem. Pierwsza prezentuje wielkopolską rzeźbę ludową. Zobaczyć to można ponad 40 rzeźb — kapliczki, przyrodne krzyże i słupy wielofiguralne. Druga ekspozycja ukazuje stroj ludowy Podhala, ewolucję ubiorów męskich i kobiecych na przestrzeni 100 lat. Obok ok. 130 podstawowych strojów, pokazano również ich ozdoby w postaci metaloplastyki, biżuterii, koronek, chust, ciupagi.

## Wojciech Żukrowski: „Moji bohaterowie budzą mnie po nocach...” Pisarz, działacz, społecznik...

„Z KRAJU mielenia”, „Porwanie w Tinturliście”, „Piorun Flaminga”, „Okruchy weselnego tortu”, „Skapanie ognia”, „Wedroki z moim gum”, „Kamienne tablice”, „Szczęściarz”, „Plaza nad Słyszem”, „Zapach psiej sierści”. Książki Wojciecha Żukrowskiego uż przeszło 40 lat cieszą się uznaniem czytelników — dorosłych i dzieci. Żukrowski to także czynny działacz kultury, społeczny i polityczny, posł na Sejm, od miesiąca prezes ZLP laureat licznych nagród literackich (z których — jak sam wyznaje — najwyższemu sobie ceni te, które są rezultatem różnorodnych plebiscytów czytelników).

— Czy nasza współczesna literatura jest — jak przed dziesięć laty — nadal przedmiotem dumy dla czytelnika, dostarcza mu wzorów, odpowiedzi jak żyć, gdzie szukać sensu życia?

— Czytelnicy zawsze poszukiwać będą wielkiej literatury — takiej na każdy moment życia — rozrywkę i wypoczynku, zadumy i refleksji, a także na godną poezjania ze światem. Na tym polega tajemna siła i moc literatury. Nie brakuje jednak wielu „uczonych” gra bar, którzy od ćwierćwiecza fonię, powodując destrukcję i burzę. Odrzucając klasyczną poezję i idą w kierunku jej kłudy.

— Jako prezes ZLP stawia pan na młodych?

— Stale mam nadzieję, że znajdą i wyślą młodego i zdolnego pisarza. Chciałbym w ten sposób odwdziżyć się za to, że przysługę, jaką i mnie kiedyś wysławił mi, Kazimierz Wyka, prof. Mikulski... Młody — to ten, który dopiero zaczyna pisać, a to niekoniecznie musi pokrywać się z jego wiekiem. Mam obecnie w naszym literaturze paru pisarzy, którzy dopiero napisali swoje pierwsze utwory, choć już są dojrzałymi ludźmi. Myślę tu o Lejardzie, Ryłskim, Paźniewskim. Ich drogi literackie były różne i prowadziły przez biblioteki bądź własne doświadczenia żywego, ale utwory te są bardzo dojrzałe, jak choćby „Upiór” czy „Inkarnacja” wspomnianego Leonarda.

— Czy dziś tradycyjne traktowanie pisarza jako „sunbienie narodu” ma nadal rację bytu?

— Oczywiście. To jest nasze cięgie oczekiwanie. Choc pisarze sami się tego wyrzekli, widząc w koronie czytelnikowi same cienie, a w obowiązkuach społecznych — garb.

— Przy tak licznych obowiązkach, jakie na pana obecnie spływa — zostanie panu jeszcze odrobina czasu na własną twórczość?

— Szczerze wyznaję, że bardzo ciężko mi w wakacje. Choć moi bohaterowie budzą mnie po nocach, mój organizm sam będzie próbował się przed przeciążeniem. Już niedługo powinna ukazać się II część baśni „Porwanie w Tinturliście” zatytułowana „Na tronie w Blabonie” — poświęć rodzinie.

— Powróć do Claudette

CHOC większość widzów nawiązkę to dziś już niewiele mówi, powróć na ekran tej słynnej gwiazdy aktorki odnotowała prasę w wielu krajach. Claudette Colbert (w tym roku kończy 80 lat, ma w swym dorobku 66 ról a ostatnio grała w 1960 r.) wyraziła zaopinię na objęcie głównej roli w filmie „Dwie panie Greenwill”.

— Zabytkom na pomoc

CORAŻ więcej państwowych przedsięwzięcia gospodarki rolnej w woj. gorzowskim, które posiadają na swym terenie zabytki swego dziedzictwa, o tym nie mówią. W pracy ich rewaloryzacji Cześć z nich wykonuje roboty przy pomocy własnych grup budowlanych pod nadzorem wojewódzkich konserwatorów zabytków i inni finansuje prace prowadzone przez jednostki specjalistyczne.

— Nicudana „Rewolucja”

HUGH HUDSON angielski „cylinder” filmowy znany w Polsce z obrazu „Greystoke. Legenda Tarzana na drzewach”, przeżył w Warszawie film „Zwinięty Rewolucja”. Jest on poświęcony walce o niepodległość Stanów Zjednoczonych. Mimo to, film został wręcz zniechęcony przez amerykańskich krytyków i poniósł porażkę w węgierskiej roli. Al. Piszno, którego reżyser zaangażował specjalnie z myślą o komercyjnym sukcesie „Zi” w tworzeniu pracy na planie filmowym, aktor otrzymał 2 mln dolarów, budżet filmu obciążony także kosztami zaangażowania „oboj” sędziów ochrony kucharza kierownicy — sekretarki dla niego.

— Jad spółdzielczy

40-LETNI zakładowy wędz w w. Patia w indyjskim stanie Orissa postanowił zdobyć wraz z grupą swoich domków spółdzielni produkcyjną, wyszczelnioną w produkcji jadu żmij. Powiadał, że jak się jakoś „studium” we współpracy jest nieuzasadniona, a na dół wód tego „anale” zrobić z nim swój następny film.

— wieść filozoficzna, rodzaj oaruchunku z rzeczywistością. A na warsztacie mam zacytować „Żywoł podany do wierzniela”, co w rodzaju komentarza do własnego zdania, próba skłócenia społeczeństwa z ciekawymi ludźmi, z którymi zetknęłam się w moich wędrówkach przez życie.

Rozm. Aleksandra ZWIERZCHOWSKA

## Radziecka sztuka o prezydencie Roosevelcie

SZTUKA Aleksandra Achona „Niedokończony portret” poświęconą jest jednemu z najważniejszych problemów nie tylko polityki międzynarodowej, lecz i w ogóle w stosunkach międzynarodych — problemowi wzajemnego zaufania. Podjętą jest temat, leninogrodzki teatr im. W. Komissarzewska sięgnął do adaptacji powieści Aleksandra Czokowskiego, mówiącej o ostatnich dniach życia wybitnego polityka XX wieku, 31 prezydenta USA — Franklina Delano Roosevelta.

Akcja sztuki (jak i powieści) obraca się wokół przegłowywanej przez USA odpowiedzi na list Stalina, który zarzuca Amerykanom sponsorowanie parafrozytów z nazistami. Podkrewienie zaufania między uczestnikami antyhitlerowskiej koalicji grozi nowymi nieobliczalnymi konsekwencjami.

— Stary człowiek jest nieporadny. Pomóżmy mu bezpiecznie przejść przez jezdnię

## Krzyżówka na weekend

1	2	3	4	5	6	7	8	9
10	11	12	13	14	15	16	17	18
19	20	21	22	23	24	25	26	27
28	29	30	31	32	33	34	35	36
37	38	39	40	41	42	43	44	45

POZIOMO: 1) znajda, 10) rzuca na kogos kalumnie, 11) medykament, 12) osiadek, 13) walc, 14) walc, 15) osoba podburzająca, 16) osoba przeciwna, 17) wydobycie przez górników kopalini, 18) państwo, 19) osoba, 20) osoba, 21) trudno dostepne, 22) nadzwyczajnie, 23) powolnie, 24) osoba rosyjski (184-4), 25) osoba, 26) osoba, 27) nadmierna pewność siebie, zarozumialosc, 28) pomniejszenie dla strazy, 29) galunek kielbas, 30) wywodzone z grupy wędzowców, 31) tygodnik, 32) osoba, 33) stolica państwa bałkańskiego.

ROZWIĄZANIA piosenki nadysłać pod adresem redakcji (włącznie na kartach pocztowych) w terminie 10-dniowym z dopiskiem „Krzyżówka na weekend”. Wskazywać na odpowiedziach nazwiska i adresy. Wskazywać na odpowiedziach nazwiska i adresy. Wskazywać na odpowiedziach nazwiska i adresy.

## MINI-HOROSKOP

20. 04. — 26. 04. 1986 r.

**BARAN.** W pracy ożywienie i dobre wyniki. Nie zaniedbuj dobrych kontaktów z otoczeniem. W sprawach osobistych przeświadczenie nie przesadnie do gustu partnerowi. Docen Lwa.

**BYK.** Twoje zachowanie i sposób bycia wyrażają się w sferze w pracy. W uczuciach możliwa przykra niespodzianka dla zbyt pewnych siebie Byków. Finansowo korzystnie. Sprzyjająca Panna.

**BLIZNIETA.** Pora na realizację wcześniej podjętych zobowiązań zawodowych i towarzyskich. A więc zapowiada się ożywienie i ruchliwy tydzień. W wosennym nastroju nie powinno być zbyt dużych trudności. Miły Rak.

**RAK.** Znakomity okres w pracy, duża operatywność, ciekawe inicjatywy. W życiu osobistym okres sprzyjający inkonkordom domowym. Wobec nieporozumienia z Baranem. Poprawa kondycji i finansów.

**LEW.** Zaczyna się dobra passa. W życiu osobistym tydzień pogodny i udany w towarzyskim oddeganego Wodnika. Dbaj o zdrowie i korzystaj z wosennych spacerów.

**PANNA.** Tydzień w zna cznym stopniu udany. Drobne nieporozumienia, ale potrafią przelotnie osiągnąć w pracy i sukcesu na gruncie towarzyskim. W domu niespodziewany gość z sąsiedztwa. Przychylny Skorpion.

**SKORPION.** Pretensje, konflikty, sytuacje w pracy i na gruncie domowym. Musisz wyklarować do dobrej woli by opanować te hormony i nie ranić odosydnich Ci osób. Wzrost młody osoby zlatują naprężeniu atmosfery. Życiowy Byk.

**STRZELEC.** Zmienne na stroje i humory. Kwiecień jakiś relaks, spacer, kino, dobra kawałka radia, ale życie stanie się wesele.

**WODNIK.** Dni w pogodnym nastroju, mimo licznych przykrych obowiązków. W pracy nowe zadania i niewykonane sprawy, ale życie stanie się wesele. W życiu osobistym sukces na który uczucie zapracowało. Zdrowie nie najlepsze. Życiowy Baran i Rak.

**RYBY.** Będzie okazało do zafascynowania kilku osobami, przy których obowiązków. W pracy nowe zadania i niewykonane sprawy, ale życie stanie się wesele. W życiu osobistym sukces na który uczucie zapracowało. Zdrowie nie najlepsze. Życiowy Baran i Rak.

**CZY SZKOŁĘ MOŻNA SPRZEDAĆ?**

Chciałoby się krzyknąć: Uwaga! Duch Merkurego wkłada się nie tylko do sztuki i medycyny, ale także do oświaty. Szkolnictwem zaczyna rządzić prawa kapitalistycznej gospodarki towarowo-pieniężnej. W niektórych regionach, jak na przykład Północie, rezywizacja nauczania staje się nabrzmiewającym zjawiskiem — pisze St. Kubiak w „KULTURZE” (nr 16). Tam też ciąg dalszy tego b. ciekawego materiału.

**POLIGRAFIA SIĘ SYPIE...**

O sytuacji w krajowej poligrafii pisze obszernie — „Autostrada szybkiego druku” — „KURIER POLSKI”. Oto fragmenty artykułu:

Zdaniem specjalistów do 1990 r. musi pójść na ziom prawie połowa eksploatowanego dziś sprzętu drukarskiego i introligatorskiego (...). Poligrafia ma obciążony budżet bez bez których sprawa w ogóle nie mogłaby ruszyć z miejsca, jako że maszyni drukarskiej można kupić wyłącznie za granicą. Ale poza płatnościami w obcych walutach, w grę wchodzi także poważne kwoty złotówkowe (corocznie kilka miliardów złotych). Aby móc podać te wydatki komuś powstaje ma specjalny Fundusz Rozwoju Poligrafii, na który składają się będą różnorodne wpływy (jest m.in. propozycja aby wprowadzić specjalne dopłaty do cen książek).

**KACZYŃSKI GRA (WE WŁASNYM MONODRAMIE)**

Nosił wilk razy kilka — przyszła kryśka na Matyska i teraz warto przyrzyć się krytykowi na scenie, czyli Bogusławowi Kaczyńskiemu w monodramie o Janie Kiepurze i Marcie Eggerth. Monodram? Czy to nie jest zbyt szumnie jak na odczyt ilustrowany płytami? Tylko że Kaczyński jednak gra. Cały czas gra. Siedzi w fotelu w półświecie, w błękitnych drapekach, siedzi i opowiada (...) i mówi, mówi, mówi przez dwie godziny bez przerwy — lub raczej z krótkimi przerwami na utwory...

**WIADOMOŚĆ NIE NA PIERWSZĄ STRONĘ**

W ciągu 18 lat istnienia Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia w terminie zgodnym z harmonogramem prac wybudowany został jeden szpital.

**DOOKOŁA REFORMY — PYTANIA I WĄTPLIWOŚCI**

Czy reforma spełnia pokładane w niej nadzieje? Szeroka wymiana poglądów na ten temat proponuje swoim czytelnikom tygodnik „ODRODZENIE”. Oto kilka pytań z felietonu Kazimierza Koźmiewskiego na ten temat, uzupełnionych rysunkiem Lecha Zahorskiego:

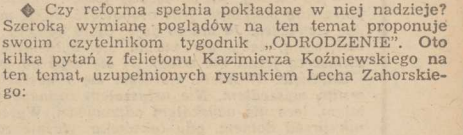
**Remont dworku Sienkiewicza**

DOBIEGA końca remont dworku Henryka Sienkiewicza w Olegorku w woj. kieleckim gdzie od 1958 r. mieści się muzeum twórcy „Trylogii”. Roboty budowlane objęły wymianę stropu i więzy dachowej. Cały budynek pokryty został blachą miedzianą, co zabezpieczy go na długie lata. Przeprowadzono również roboty kamieniarskie oraz wymianę instalacji elektrycznej, wykonano też izolację przy fundamentach.

„Dlaczego jesteśmy tak immobileni w podejmowaniu decyzji związanych z reformą? Dlaczego, mimo że większość z nas organizację pracy uznaje za najbardziej wadliwą stronę naszego przemysłu — równocześnie z tak ogromną wyraźną wyczerwalną niechęcią, podejmujemy się praktycznymi krokami zmierzającymi do zmian w istniejącym systemie? Dlaczego właściwie od góry do dołu ciągle myślimy raczej do-tychczasowymi schematami...”

**CZY GWIAZDY NAM POMOGĄ?**

W przygotowaniach do batalii „Meksyk 86” sięgnęli także do astrologii — „SZTANDAR MŁODYCH” przeprowadził wywiad ze specjalistką w tej dziedzinie, aktorką Józefą Pellegrini. Oto najistotniejsza konkluzja — Nie ma czegoś takiego jak szczęśliwa gwiazda. Kto dobrze strzela, ten zawsze trafi w bramkę.





# Playback

RAYMOND CHANDLER

Przełożył: Leszek Stańej

57

— Cholera — zauważyłem. — Kiedy byłem młody, rozbięto się dziewczyny powoli. Teraz same uskakują do łóżka, zanim zdążył rozpiąć kołnierzyk.

— No to rozpinaj ten swój kołnierzyk.

Odchyliła przykrycie łóżka i położyła się, bezwstydnie naga. Piękna kobieta, która nie wstydzi się swojej nagosci.

— Możesz się teraz nasycić widokiem moich nóg.

Nie odezwał się.

— Wczoraj — mówiła na półrozmarzonym tonie — powiedziałam, że jest coś, co mi się w tobie podoba: to, że nie pchasz się z łapami. I że jest też coś, czego w tobie nie lubię. Wiesz, czego?

— Nie wiem.

— Ze wtedy nie zmusiłeś mnie do tego.

— Twoje zachowanie nie było zbyt zachęcające.

— Jesteś podobno detektywem. No, a teraz bądź tak do bry i zgąs wszystkie światła.

Wkrótce potem mówiła do mnie „kochany, kochany, kochany” tym szczególnym tonem, którego kobiety używają jedynie w tych szczególnych chwilach. Później nastąpiło powolne, łagodne odprężenie, spokój i cisza.

— Nasyciłeś się już moimi nogami? — spytała sennie.

— Żaden mężczyzna nie byłby w stanie się nasycić. Prześladowałyby go bez względu na to, ile razy by się z tobą kochał.

— Ty sukinsynu. Ty cholerny sukinsynu. Chodź tu do mnie, bliżej.

Położyła głowę na moim ramieniu i byliśmy teraz bardzo blisko siebie.

— Nie kocham cię — powiedziała.

— Dlaczego miałabyś mnie kochać? Ale nie bądźmy cynicznymi. Bывают w życiu chwile subtelne — nawet jeżeli nie trwają dłużej niż chwilę.

Czułem przy sobie jej ciepło. Jej ciało było pełne energii. Obejmowała mnie mocno pięknymi ramionami.

Potem był znowu ten stumiony okrzyk w ciemności, a po nim znowu powolny, cichy spokój.

— Nienawidzę cię — powiedziała przyciskając wargi do moich ust. — Wcale nie za to, ale dlatego, że doskonałości nigdy nie doświadczają się dwa razy, a nam się to przytrafiło.

58

to za wcześnie. Nie spotkamy się już i wcale tego nie chcę. To by musiało być albo na zawsze, albo wcale.

— A zachowywałaś się jak osoba, która zna same ciemne strony życia i nie bawi się już w żadne sentymenty.

— Ty też i oboje nie mieliśmy racji. Ale to i tak nie ma już znaczenia. Pocatuj mnie mocno.

Naraz zniknęła z łóżka, zupełnie bezszelestnie.

Po chwili w hallu rozbiły światło i ukazała się w drzwiach w długim szlafroku.

— Do widzenia — odezwała się spokojnym głosem. — Zamówiłam ci taksówkę. Zaczeka ją na nią na zewnątrz. Nie zobaczymy się już.

— A co z Umneyem?

— To biedny, przestraszony frajer. Potrzebuje kogoś, kto potrafiłby pokrzepić jego osobowość, dając mu poczucie władzy i sukcesu. Ja mu to daję. Ciało kobiety nie jest aż taką świętością, żeby nie można się było nim postugiwać — zwłaszcza jeżeli nie udało jej się użyć go w miłość.

Zniknęła. Wstałem, ubrałem się i nastuchiwałem chwilę, zanim wyszedłem. Nie ustyszałem żadnego dźwięku. Zawolałem, lecz nie uzyskałem odpowiedzi. Wyszedłem na chodnik przed domem, gdy taksówka właśnie zajeżdżała. Obejrzałem się za siebie. W całym domu panowała ciemność.

Nikt tam nie mieszkał. To był tylko sen. Tyle że ktoś zamówił taksówkę. Wsiadłem i kazałem się zawieźć do domu.

14

Wyjechałem z Los Angeles na superautostradę, która omija Oceanside. Miałem dużo czasu na myślenie.

Z San Onofre do Oceanside ciągnie się trzydziście kilometrów sześciopasmowej superautostrady, upstrzonej odrapanymi wrakami samochodów porzuconych na skraju wysokiej skarpy na pastwę rdzy. Zacząłem się zastanawiać, dlaczego wracam do Esmeralda. W całej tej sprawie uszytko było na opak, nie mówiąc o tym, że była to już moja sprawa. Zazwyczaj prywatny detektyw ma do czynienia z klientami, którzy dają za mało pieniędzy, żądając w zamian za dużo informacji. Informacje można zdobyć albo nie, zależnie od okoliczności. To samo z honorarium. Ale czasami zdobywa się pożądane informacje plus sporo dodatkowych, włącznie z opowieścią o trupie, który leży na balkonie i którego już nie ma, kiedy się tam przychodzi. Zdrowy rozsądek podpowiada, że należy wracać do domu i zapomnieć o całej aferze, włącznie z pieniędzmi. Zdrowy rozsądek to taki facet, który dowiedział się, że rozwalisz sobie przed w tym tygodniu, mówi ci, że powinieneś być zmienić hamulce tydzień temu. Zdrowy rozsądek to zawodnik rezerwowy, który mówi w poniedziałek rano, że gdyby grał w niedzielę, to jego drużyna by wygrała. Ale on nigdy nie gra. Zawsze siada wysoko na trybunach z butelką w kieszeni. Zdrowy rozsądek to także człowieczek w szarym garniturku, który nigdy nie myli się w dodawaniu. Ale zawsze dodaje cudze pieniądze.

(cdn)

# To nie takie trudne!

ZAPRASZAMY do rozwiązywania kolejnej porcji rozrywek umysłowych. Prócz rozkoszy łamania głowy trud ten może przynieść również konkretne nagrody — każdy kto nadeśle pod adresem redakcji (termin 10-dniowy, rozwiązania wyłącznie na kartach pocztowych) rozwiązania minimum dwóch zamieszczonych pozycji weźmie udział w losowaniu 3 bonów PKO po 250 zł każdy

SPOŚRÓD samogłosek występuje tylko litera „O”.

1 — prostopadłe, można nań postawić coś, 2 — autor powieści „Inkluzowe wiano”, 3 — kawał dorsza lub śledzia, 4 — klęska, wysoka przegrana, 5 — antypoda epilogu, 6 — kompozytor opery „Indra”, 7 — troska, staranie, 8 — grupa wysp na północ od płw. Taitao.

\* \* \*

## Kalambury

Podaruj medykament legendę, przy jego pomocy „dodzwonisz” się wszędzie.

\* \* \*

Jadłodajnia jednej z banku, małą łódź masz, mój kochanku.

## Wirówka

		1	2	3					
	8							4	
		7	6	5					

lipogramowa

JOLKA

							F					
O			B			B						O
	O		Z							Z		
			A				J					
		I						I				
			B									B
			A									
						H						

- w symbiozie z Kędzierzonym
- koniec, meta
- zabawka dziewczynki
- firmament
- czwartak
- arnika
- orkiestra ludowa
- kawa rozpuszczalna
- podziemne więzienie
- meander rzeki
- u stóp Giewontu
- pionier narciarstwa polskiego
- go
- sfilmowana powieść Prusa
- dawana na pytanie
- rodzaj ogrodzenia
- przepływa przez Biech
- noga sarny
- centrum, środek
- wycięcie w talit
- wojak J. Haska
- zbiornik wody
- basetta, maryna
- naczynie na kwiaty
- w komisji sędziowskiej
- owoc bobu lub fasoli
- z trzema gwiazdkami na otoku

- 1 — wszędzie chce być = 1-2-3-4-5-6-7-8-9-2-10-11.
- 2 — notariusz = 12-13-14-13-15-16.
- 3 — rodzaj stropu = 17-18-19-20-17.
- 4 — z przełomem Dunajca = 17-11-13-15-11-8.

## Arytmograf

17	12	3	8	3	15	20	15
11	13	2	11	4	5	6	7
19	4	5	18	16	6	17	11
15	12	1	2	3	8	10	12
6	10	5	6	17	6	17	12
20	1	8	10	6	12	15	13
9	18	14	13	14	2	10	11

## Rozwiązanie z nr 66

KRZYŻÓWKA WIDEŁKO-  
WA: boksyt, bokser, mikser, Mikola, Bobola, Bobrek, skorek, Skopas, lampas, lameta, karetka, karton, kreton.

KRZYŻÓWKA: błagier, kronika, ramadan, Apeniny; flora, Egina, deska, krzak, omet, idris, antyk.

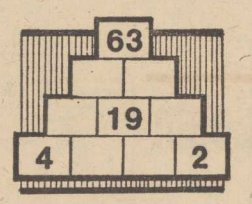
KRZYŻÓWKA ARYTMETYCZNA: zapał, Walon, łapka, gin.

BAŚKA: kaduk, robur, ognik, anakra, Kordowa, dzbanek, ko-rekta.

ALGEBRAF: 990-116=874  
: +  
45 x 16=720  
22+132=154

## Piramidka matematyczna

POLA piramidki należy wypełnić tak, aby w polu górnym znajdowała się suma liczb z dwóch pól leżących tuż pod nim.



NAGRODY wylosowali: Jan Stawicki, Łobez, ul. Kościuski, Kazimierz Kufel, Szczecin, ul. Chopina, Jerzy Mattern, Płoty, ul. Sienkiewicza 3.

Nagrody są do odebrania w redakcji 3 p. pok. 53. Zamiejscowym wysyłamy pocztą.

## Elegancka, prawda?



### Pyk, pyk z tajemzki

## Nowego rekordu nie było

TRZYOSOBOWA reprezentacja szczecińskich fajczarzy (Ryszard Coufal, Jan Flajszer i Ryszard Konarski) powróciła z ogólnopolskich mistrzostw z Wrocławia bez sukcesów, ale za to z pierwszymi, jakże cennymi doświadczeniami. Nikt zresztą nie oczekiwał, że szczecinianie od razu znajdą się w krajowej czołówce. Palenie fajki na czas jest sztuką wielce trudną. Nie zawsze to co udaje się w domowym zaciszu, czy też na jednych zawodach, może być powtórzone na innych. Najlepszym tego przykładem jest próba przekroczenia magicznej granicy 3 godzin przez obecnego mistrza Polski Romana Kalinowskiego z Kalisza, któremu we Wrocławiu fajka zgasa po godzinie. W tej sytuacji rezultaty uzyskane przez naszych fajczarzy (30-40 minut) można uznać za całkiem niezłe. Wrocławskie mistrzostwa wygrał przedstawiciel Poznania p. Kaczmarek — palił fajkę przez godzinę i 20 minut.

WEDŁUG orzeczenia badaczy z Instytutu Nowotworowego w Houston (USA), substancje oleiste powodujące charakterystyczny ostrzy zapach czosnku i cebuli, od

## Nie lubi czosnku

pierwszej grupy po pewnym czasie zginęła, natomiast zwierzęta karmione czosnkiem są nadal zdrowe. Bliższe badania potwierdziły rolę czosnku w zapobieganiu zaburzeniom genetycznym, zazwyczaj poprzedzającym rozwój nowotworu, jak również w stymulowaniu wątroby do zwalczania stanów nowotworowych. Wyciąg z czosnku jest wykorzystywany od lat w leczeniu raka skóry, ale nigdy jeszcze nie stosowano tego środka do leczenia raka narządów wewnętrznych np. raka okrężnicy. Doświadczenia, których celem jest ustalenie roli czosnku jako czynnika przeciwdziałającego rozwojowi nowotworów, stanowią jeden z przejawów wstającego zainteresowania



resowania właściwościami leczniczymi i prewencyjnymi naturalnych substancji pochodzenia roślinnego. Ludzie od stuleci wierzyli, że zapach cebuli i czosnku zapobiega niektórym chorobom. Naszą rzeczą jest zwrócić większą uwagę na farmakologiczne podstawy tradycyjnych metod leczenia — twierdzą amerykańscy lekarze.

## Jeszcze o wiosennych porządkach

NIE WSZYSCY zdążyli z generalnymi porządkami przed świętami. Wiele osób odłożyło wiosenne sprzątanie na później. Wydaje się, że właśnie teraz jest najlepsza pora na tego rodzaju prace domowe. Zatem i okazja, by udzielić kilku porad.

Do mycia okien nie polecamy preparatu w aerozolu o nazwie „Sekunda”. Płyn wydobywający się z pojemniczka nie zawsze ma właściwą konsystencję, poza tym przyska na boki niezważając dotychczasową pracę.

Jeśli chcemy odświeżyć dywany i wykładziny chodnikowe, oddajmy je raczej do pralni chemicznej. Domowe sposoby (sok z kiszanej kapusty, fusy herbaciane) co prawda są niezłe, ale tylko w przypadku plam świeżych. Plamy stare często są nie do usunięcia w warunkach domowych, nawet jeśli używamy np. amoniaku. Najlepsze w takich sytuacjach są preparaty „Buchar” i „Arras”, nie zawsze jednak dostępne w handlu.

Pranie firanek (najczęściej są one z włókien sztucznych) nie stanowi dziś większego problemu. Najlepsze do tego celu są enerdowskie proszki „Spec”. Można też prac w sposób następujący: firanki otrzymane z kurzu, złożone na 4 lub 8 części moczymy w letniej wodzie mydlanej z dodatkiem proszku „E”, następnie pierzemy lekko wgniatając w letniej wodzie z dodatkiem proszku lub płatków mydlań. Wypłukane firanki wieszamy nad wanną by obciekły, następnie wieszamy je w suszarni. Niektórzy do płukania dodają odrobinę soli kuchennej.



### Pomajsterkujmy

## Nietypowe donice

KWIATY stanowią zawsze niezastąpioną dekorację mieszkania, balkonu i tarasu. Aby bardziej wyeksponować ich urok należy dobrać do nich odpowiednie donice. Przyzwyczajeni do stereotypowej donicy z gliny nie zawsze szukamy nowych form prezentacji kwiatów. Na rysunkach pokazano w jaki sposób sprzęty codziennego użytku można zaadaptować jako donice i jaki efekt przez to uzyskamy. Formy donic mogą być bardzo różne. Taki dobór polepsza warunki wegetacji roślin (dzięki dobru odpowiedniej dla danego kwiatu głębokości donicy), daje też możliwość komponowania zieleni — co

jest dużą sztuką, ale co też daje wiele zadowolenia.

Kamionkowe garnki i dzbanki nie nadające się już do kiszzenia ogórków i kapusty doskonale nadawać się będą do posadzenia kwiatów zarówno o głębokim, jak i płytkim ukorzenieniu. Odpowiednio zestawione utworzą ciekawą kompozycję.

Mała, ogrodnicza taczka lub jej miniatura wykonana w warsztacie majsterkowicza pozwoli na ustawienie kwiatów na tarasie. W razie większego deszczu zielony pojazd można przewieźć w bezpieczne miejsce. Przed posadzeniem kwia-

tów taczkę dokładnie oczyścimy i zabezpieczamy przed wilgocią.

Wilklinowe koszyki i tacki po uszczelnieniu ich dna i boków folią również mogą służyć jako donice. Na dno nasypujemy trochę żwiru, później wysypujemy ziemię i sadzimy kwiaty. Zestawienie kilku koszyków o różnej wysokości da ciekawą kompozycję.

Oczywiście przedmiotów, które mogą posłużyć jako donice jest dużo więcej. Każdy z nich wymaga jednak fachowego oka pana domu, który po wnikliwej ocenie „uzdatni” wyszukane przez gospodynię nowe donice. (WG)



▲ ŻELAZKO podczas prasowania białej pościeliowej nie będzie się lepilo do materiału, jeśli do króchmalu dodamy trochę mleka.

▲ Okucia starych mebli, dekoracje ram obrazów i lusterek wykonane z polowanego brązu czyszmy szmatką zwilżoną

## To warto wiedzieć...

ciepłym winem lub mieszaniną octu i oliwy, następnie polerujemy welnianym galgankiem.

▲ Odzież z wełny (spodnie, sukienki) najlepiej prasuje się przez gazetę.

▲ Czarne tkaniny, zwłaszcza bawełniane, nie stracą barwy gdy co jakiś czas po praniu przepłuczemy je w piwie.

▲ Naczynia ze szkła żaroodpornego najlepiej myje się grubą solą kuchenną rozrobioną z niewielką ilością octu.

### Kulinarja

## Bigos z kureczką wędzonego

SPOTYKANE często w sklepach kureczki wędzone mogą być podstawą przygotowania różnych smacznych dań. Dziś proponujemy bigos z kureczką wędzonego.

Składniki: 50 dkg kapusty kiszanej lub świeżej, 1 cebula, 5 dkg słoniny, 10

dkg pieczarek, 40 dkg kureczka wędzonego, przyprawy do smaku.

Kapustę zalewamy małą ilością wody i gotujemy. Następnie pokrojoną w kostkę słoninę topimy, przysmażamy też cebulę i pokrojoną pieczarkę — wszystko to dodajemy do kapusty w kawałki i dodajemy do garnka z kapustą i innymi składnikami. Potem już należy to wszystko odrobić pogotować, przyprawić do smaku — i danie gotowe.

## Zespół Elektrowni „Dolna Odra“ Elektrownia Szczecin

Szczecin, ul. Gdańska 34 a tel. 326-81

ogłasza nabór na rok szkolny 1986/87 — uczniów do klasy I, II i III w celu przygotowania zawodowego w kierunku

### MECHANIK MASZYN I URZĄDZEŃ ELEKTROENERGETYCZNYCH

WARUNKIEM PRZYJĘCIA JEST:

- ukończone 15 lat
- uzyskany pozytywny wynik badań lekarskich
- uczęszczanie do Zasadniczej Szkoły Zawodowej

Wymagane dokumenty:

- podanie
- życiorys
- zaświadczenie ze szkoły
- wypis z aktu urodzenia lub wyciąg z dowodu osobistego rodziców
- świadectwo lekarskie o stanie zdrowia i przydatności do wykonywania zawodu
- zgoda rodziców na podjęcie zatrudnienia
- 3 fotografie.

Zakład zapewnia:

- wynagrodzenie w I roku nauki 2 500 zł
- w II roku nauki 2 950 zł
- w III roku nauki 3 700 zł

- odzież ochronną i roboczą
- wszelkie świadczenia wynikające z Układu Zbiorowego
- pomoc materialną dla uczniów mających ciężkie warunki materialne
- deputat energii elektrycznej i węgla.

Po ukończeniu nauki proponujemy prace w atrakcyjnych zawodach zaliczonych do pierwszej kategorii zatrudnienia:

- maszynista turbopozostu parowego
- monter turbin i kotłów oraz urządzeń pomocniczych kotła i turbiny
- monter instalacji i urządzeń elektroenergetycznych
- elektryk monter aparatury kontrolno-pomiarowej i automatyki.

1816-K

### DYREKTOR

### PP PRACOWNIE KONSERWACJI ZABYTKÓW

Oddział w Szczecinie

Zamek Książki Pomorskich, ul. Korsarzy 2

ogłasza konkurs na stanowisko

## kierownika pracowni projektowej

Kandydaci przystępujący do konkursu powinni spełniać następujące warunki:

- wykształcenie wyższe w specjalności architektura lub konstrukcje budowlane,
- minimum 8-letni staż pracy zawodowej, w tym 3 lata pracy na stanowisku starszego projektanta.

Kandydaci zobowiązani są przedstawić następujące dokumenty:

- kwestionariusz osobowy,
- życiorys z podaniem realizacji zawodowych,
- odpis dyplomu ukończenia studiów oraz ew. studiów podyplomowych,
- opinie z dotychczasowych miejsc pracy za okres ostatnich pięciu lat.

Oferty wraz z dokumentami należy składać w terminie dwóch tygodni od daty ukazania się ogłoszenia w prasie w Dziale Służb Pracowniczych — adres jw.

1953-K

### RSW „PRASA—KSIĄŻKA—RUCH“ PRZEDSIĘBIORSTWA UPOWSZECHNIANIA PRASY I KSIĄŻKI

w Szczecinie, ul. Czackiego 3 a

zatrudni  
pracowników na stanowiska:

- ◆ księgową w Dziale Księgowości,
- ◆ ekonomistę w Dziale Ekonomicznym,
- ◆ inspektora w Dziale Kolportażu.

Blizszych informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych, tel. 463-38 lub 476-01, wew. 226.

1924-K

W związku z planowanym remontem sieci ciepłej na trasie od wiaduktu przy ul. Komuny Paryskiej do Transbudu wzdłuż torów kolejowych w pasie 15 m od szczytu skarpy, prosimy użytkowników dzialek zrzeszonych jak i uprawiających na działko, o nieucuprawianie ich w 2 m kwiecień 1986 r.

W okresie od 2 kwietnia do końca bieżącego roku będą prowadzone roboty remontowe sieci ciepłej. Prosimy o przestrzeżenie niniejszego ogłoszenia.

1872-K

### NAUKA

**KOREPECYJE:** matematyka, fizyka, chemia, 10083-G  
323-830.  
**MATEMATYKA,** fizyka — korepeccje, 732-84, 8521-G

### NIERUCHOMOŚCI

**DOM** do remontu, działkę budowlaną w Szczecinie lub okolicy kupię, tel. 813-317, 8692-G  
0,50 HA ziemi w okolicy Dzwonickiego, nieczynna, tel. 82-19-89, 8748-G  
**SEGMENT** szeregowiec — Pogodno, zamienić na mieszkanie 4-pokojowe, Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 9683.  
**GRYFING** — pół domu komfort, wolne, ogródek, sprzedam, Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 9913.

### ROZNE

**NAPRAWA** lodówek, za mrazarnię, Guryn, 738-88, Bieszczadzka 27, 8644-G  
**CYKLINOWANIE,** Koleczyński, 22-46-45, 7885-G  
**CYKLINOWANIE,** Biemek, 396-32, 10192-G  
**CYKLINOWANIE,** Harlan, 748-40, 10178-G  
**KAFELKOWANIE,** lastrisko, Rzewnicki, tel. grzech. 812-488 godz. 19-20, 10001-G  
**NAPRAWA** zachodniego sprzętu stereo, Przysta Janie UKF, Kossaka 1, 442-10 Tyburczy, 9034-G  
**TRANZYTOROWE** — telenaprawy, Sirowy, 824-188, 9292-G  
**COLOR** Rubiny, Wróblewski, 82-32-89, 8493-G  
**TELENAPRAWY,** Spicker, 813-658, 9448-G  
**TELENAPRAWY,** Janki-mowicz, 22-09-67, 3218-G  
**TELENAPRAWY,** Knop, 351-05, 8789-G  
**TELENAPRAWY,** Barczyk, 82-45-53, 8793-G  
**TELENAPRAWA,** Miśkiewicz, 527-890, 7482-G  
**TELENAPRAWY,** Serocki, 82-35-25, 9112-G  
**TELENAPRAWY,** Bugajczyk, 82-45-53, 9132-G  
**TELENAPRAWA,** Czernik, 809-04, 9541-G  
**PRZESTRAJANIE** UKF-inż. Rybak, tel. 523-911, 9939-G  
**PAL-SECAM** zagraniczne telewizory kolorowe Przejstrajam, Kilian, 526-042, 8545-G  
**ANTENY** instaluję, Mećniński, 397-97, 6702-G  
**NAPRAWA** zamrażarek lodówek, Matuszszak, 520-535, 10178-G  
**NAPRAWA** pralek automatycznych, Mołenda, 231-591, 10183-G

**ZAGINAL** jasnorudy mieszaniec Jamnik, tel. 773-37, 9204-G  
**KOTKA** oddam, 82-90-35, 9189-Pr

### KUPNO

**PLYTKI** kilankierowe odkupię, 721-54, 8601-G  
**ZAROBKOWE** zabawkę bujane kupię, tel. 82-39-65, 9740-G  
**PIEC** gazowy c.o. kupię, tel. 701-88, 9751-G  
**BONY** PeKaO kupię, Poznań, tel. 330-300 po 12, 9333-G  
**COMPACT** Dec okazje nie kupię Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 9890.

### SPRZEDAŻ

**FOKSTERIERKI** szorstkossia rodowodowe, siedemtygodniowe po oju zwycięzcy świata inter-championie z RFN i matce zwycięzczyni dziesięciotrotnej złotej medalistce sprzedam — tel. 71-330, 7148-G  
**SZNAUCERY** obywatelny sprzedam, 23-04-71, 8979-G  
**PSA** jamnika 7-miesięcznego sprzedam w nowym recie, tel. 23-37-63 (18-20), 9789-G  
**MALE** ratlerki sprzedam, Komuny Paryskiej 4/8, 9794-G  
**FOKSTERIERKI** 8-tygodniowe sprzedam, E. Piater 871, 10003-G  
**SATURATOR** do sprządaży wody (uliczny) — sprzedam, Bohaterów Warszawy 120A, 9087-G

**LODOWKE** nowa 240 l sprzedam, lub zamienię na nową zamrażarkę, radiomagnetofon dwukanałowy nowy produkcję zachodniej, radio samochołowe z odwaraczem Sanyo + 2 głośniki 15 W Blaupunkt kolumny 30 watów 4 omny hi-fi sprzedam, telefon 725-77, 10013-G

**PRALKE** automatyczna czeska nowa sprzedam, Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 9542.

**MAGIEL** elektryczny domowy sprzedam, tel. 52-56-14, 9812-G

**MASZYNE** do prania kukurydzy sprzedam, 737-50, 9707-G

**LADNA** złota transelektro nowa sprzedam, Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 9323.

**KOMPUTERY** Atari, Commodore, Sharp — sprzedam, 22-04-71, 8572-G  
**SKORZANE** — plaszcz i kurkę damską oraz nową plaszcz i kurkę dziecięcą sprzedam telefon 458-67, 8792-G

**VIDEO** VHS — JVC — sprzedam, tel. 41-50-52, 9792-G

**TELEWIZOR** kolorowy 28-cali Grundig sprzedam, tel. 774-81, 9880-G

**FIATA** 128 p fabrycznie nowy sprzedam, tel. 718-07, 9277-G

**FIATA** 132 tanio sprzedam, Rewolucji Październikowej 14 m 18, 10107-G

**ALFA-Romeo** do remontu na Fiata 128 p lub 127, 9544-G

**ZASTAWĘ** 1100 P (1986) sprzedam, Derdowście-go 207, 10177-G

**MERCEDES** 508 D białe do remontu zamienię na Fiata 128 p lub 127, Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 10017.

**KAROSERIE** Poloneca do wyprawki sprzedam, 82-81-24, 9774-G

**SILNIK** Fiata 1309 po remoncie, wał nominalny blok, gitarę sprzedam, 239-232, 10031-G

### LOKALE

**WYNAJME** pokój z wygodami bezdzielnemu małżeństwu, najchętniej taksołkarszowi. Sierpowa 1, 9943-G

**MIESZKANIE** 4-pokojowe nowe budownictwo zamienię na dwa oddzielne 2- i 1-pokojowe nowe budownictwo, tel. 330-233 po 15, 9843-G

**MIESZKANIE** 90 m kw. centrum sprzedam, Tel. 457-30, godz. 16-18, 10065-G

**M-3** sprzedam, centrum, tel. 475-05, 10036-G

**ZDECYDOWANIE** kupić mieszkanie z wygodami powyżej 70 m kw. (może być stare budownictwo), Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 9283.

**ODNAJME** pokój, Bajana 13, 10241-G

## Uwaga odbiorcy gazu m. Szczecin

Mieszkańcy ulic: Wawrzyniaka, Tarczyńskiego, Garncarska, Strzelecka, Legionów Dąbrowskiego, Noakowskiego, Przechnicza, Mickiewicza 1—54, Kr. Kor. Polskiej od nr 10 do 26, Piastów od 1 do 5, Woj. Polskiego od nr 64 do 70 i nr 94, Ściegiennego od 34 do 41, P. Skargi od 22 do 27, Pocztowa od 1 do 7 i od 35 do 44, 5 Lipca, Jagiellońska od 22 do 69, Bol. Śmiałego od 1 do 7 i od 44 do 47, Boh. Warszawy od 1 do 34 i od nr 107 do 120.

### ZAKŁAD GAZOWNICZY SZCZECIN

powiadamia odbiorców gazu,

że dnia 21.04.1986 o godz. 12.00 wypuszczony będzie do sieci gazowej gaz ziemny zaazotowany GZ-8 wg PN-71/C-96001.

Nowo wprowadzony gaz ziemny spalać się będzie na palnikach kuchni gazowej długim, żółtym i kopcącym płomieniem.

W dniu zmiany gazu, w momencie zauważenia charakterystycznego dla spalania gazu ziemnego płomienia na palnikach kuchni, należy wszystkie urządzenia gazowe natychmiast wyłączyć.

### OD TEJ CHWILI:

- ◆ Wolno korzystać jedynie

z palników nawierzchniowych kuchni po uprzednim wyregulowaniu wysokości spalane go gazu. Regulację tę przeprowadza użytkownik urządzenia przez zmniejszenie ilości dopływającego gazu na palnik (przekraczając pokrętko kurka w prawo) tak, aby uzyskać wysokość płomienia spalane go gazu rzędu 3—4 cm.

- ◆ Zabrania się używania:

- piekarników kuchni gazowych
- pieców kąpielowych, term i innych urządzeń gazowych do chwili przebudowy ich przez ekipy monterskie naszego zakładu.

Przebudowa aparatów sprawnych technicznie dokonana będzie na koszt zakładu.

Przewidywany czas trwania akcji od 17.04.1986 do 14.06.1986. Blizszych informacji na temat zmiany gazu udzielamy pod nr telefonu 776-21.

1954-K

## Opowiadanko sensacyjne

**K**IEDY PRZYJECHAŁA POLICJA, z wielkiego białego Cadillaca pozostał tylko dogasający wrak. Bomba, która rozerwała samochód musiała znajdować się pod siedzeniem kierowcy.

— Sprowadź samochód do więzienia zwiok. Karetka gotowania nie ma tu nic do roboty, z niego zostały tylko jakieś reszki — powiedział do kolegi policjant, który zajrzał do wnętrza Cadillaca.

— To był Jack Lincoln... Wie pan, „Kulas” Lincoln — powiedział Morrie Gold, właściciel nocnego klubu „Złoty Dolar”. — To był komik, który nie miał wrogów.

— Wszyscy mamy jakichś wrogów — stwierdził filozoficznie policjant.

Gold. Stary, dobry Morrie chce mi pogratulować występu. Ale mężczyzna, który wszedł nie czekając nawet na sakramentalne „proszę” nie był Goldem. Był wysoki, szczupły i miał wyblakłe oczy.

— PAN Lincoln... — powiedział. — Zgadza się. Czym mogę służyć?

— Chciałem poprosić pana o pewną przysługę. Nazywam się Thane. Jim Thane. Mam nadzieję, że słyszał pan o mnie.

— Tak, pańska fotografia dość często znajduje się w gazetach.

# Czwarta możliwość

Na chodniku stała płacząca, sympatyczna, ciemnowłosa dziewczyna.

— Kim pan jest, panienko? — Joan Henderson. Śpiewam w tym klubie.

— Proszę pozostać — powiedział policjant — będziemy mieli kilka pytań.

Wszystkie krzesła w klubie były zajęte, a z tyłu stało jeszcze kilka osób. Tak było zawsze kiedy występował „Kulas” Lincoln. Śpiewał piosenki, opowiadał piętne dowcipy oraz grał na fortepianie. Nie był naturalnie największym artystą na świecie ale w małych miasteczkach zachodniego wybrzeża uważany był za doskonałego. Od dwudziestu pięciu lat pracował w rozrywce. Przeważnie „Kulas” otrzymał kiedy rozpoczął karierę na scenie. Gdy go pytano odpowiadał, że kuleje, ponieważ był nieostrożny na wojnie. „Stanąłem na drodze odłamka granatu”, mówił. Ze może chodzić normalnie, jak każdy człowiek, nie przyszywał się nikomu. Kiedy bowiem kulała na scenie ludzie bili brawo, a to było dla niego najważniejsze. Nieco sympatii dla jego kalectwa pomagało w karierze scenicznej. Kiedy dwaj jednak byli jedynie Jackiem Lincolnem nosił ciemne okulary i utykał na nogę tylko wówczas kiedy był bardzo zmęczony. Jeden z pracowników technicznych powiedział do niego za kuliasami:

— To znów było wspaniałe przedstawienie, panie Lincoln. Publiczność była wniebowzięta.

— Dziękuję — powiedział Jack i poszedł do swojej garderoby. Lyknął trochę whisky kiedy ktoś zastukał do drzwi. Prawdopodobnie był to Morrie

— Nie częściej niż „Kulasa” Lincoln — powiedział Thane — uśmiechając się nieszczerze. — Buntownicy nie są tak popularni jak komicy. Starożytni Grecy stracili Sokratesa a nie Arystofanesa.

— Porównuje mnie pan do Sokratesa? I przyszedł pan jedynie po



— Aby rozmawiać o starożytnych Grekach? Za dwieście minut muszę wrócić na scenę... — Potrzebujemy pańskiej pomocy, panie Lincoln. Ludzie, którzy mnie zatrudniają potrzebują pańskiej pomocy. Jak kiedyś... — Nie mam już nic do czynienia ze światem podziemnym. — Brzydkie słowo: świat podziemny. Jesteśmy ludźmi interesu. Przed dwudziestu sześciu laty pan również należał do tego interesu — Dwadzieścia sześć lat to smutny czas.

— Ale my nie zapomniałem. — panie Lincoln. Mam nadzieję, że podmieście się pan dla nas pewnego zadania

— NARKOTYKI? — Ależ co też pan myśli. Tylko pieniądze, piękne, nowe pieniądze.

— Fajzwywe?

— Produkt naszej artystycznej roboty. Jesteśmy zbyt znani na zachodnim wybrzeżu. Pana znajdy jedynie jako komika.

— Właśnie, teraz jestem jedynie komikiem i całą wieczność nie miałem do czynienia z gangsterami. Nie chcę też już nigdy mieć z wami do czynienia.

— Naturalnie — komik. Niech pan sobie wyobrazi, że to wszystko znakomity kawał. Stoi pan na scenie i roześmiesz ludzi a równocześnie przerosi dla

nas pakieciki. Czy to nie zabawne? .. ponadto zarobi pan trochę forsy.

Morrie zapukał do drzwi.

— Dwie minuty, Jack.

— Niech Joan zaśpiewa jeszcze jedną piosenkę, zaraz przyjdę.

— Nie chcę wywierać na pana żadnego nacisku, panie Lincoln ale Cadillac stojący za klubem należy zdjąć się do pana.

— Tak... — Może zainteresuje pana zatem, że pod siedzeniem kierowcy leżą dwa granaty połączone ze stacyjką. Siedem sekund po włączeniu stacyjki samochód wyleci w powietrze.

— Serdeczne dzięki. Czy ma

pan coś przeciw temu abym zawiadomił policję?

— Absolutnie nie. Niech pan wezwie policję a wtedy koniec z pańską karierą. Wtedy pańska publiczność dowie się dlaczego pan kuleje. Bo przecież nie dlatego, że był pan na wojnie, na której pan w ogóle nie był.

— I to pan wie?

— Przed dwudziestu sześciu laty chodził pan po swojej dzielnicy z pistoletem w kieszeni. Napadł pan wówczas na bar Carla Bellosa. Carl został zabity, a pana trafił w kolanek policjant. Nie mógł pan pójść od razu do lekarza, kolano źle się zagoiło. Wtedy po-

szedł pan na scenę. Będzie pan teraz pracował dla nas?

— A czy mam inny wybór? — Istnieją trzy możliwości: pomoże nam pan, albo postaramy się aby policja dowiedziała się prawdy o panu. Mam świadków. Wtedy będzie pan mógł śpiewać w więzieniu. To były dwie możliwości.

— A trzecia?

— Wsiada pan do samochodu i przekreśla kluczyk. Po kilku sekundach nie będzie pan miał już żadnych kłopotów. A więc?

— Muszę teraz pójść na scenę. Proszę za mnie poczekać.

Jack „Kulas” Lincoln wszedł na scenę. Ludzie bili brawo. Śpiewał piosenki, opowiadał dowcipy, grał na fortepianie. Przez cały czas myślał o robiąc. Był to jego najlepszy występ zakończony aplauzem widzów.

Kiedy na miejsce wypadku przyjechał pierwszy samochód policyjny, na końcu uliczki na tyłach klubu „Złoty Dolar” stał mężczyzna. Było mu przykro, że nie zobaczy już Morrie Golda i Joan. Było mu przykro, że już nigdy nie będzie Jackiem „Kulase” Lincolnem. Zaczynało się dla niego teraz nowe życie. Jim Thane pomylił się: były cztery możliwości nie trzy. Kiedy Jack wrócił do garderoby uderzył czytającego spokojnie gazetę Thane’a metalową wagą w głowę. Następnie przeciągnął go do swego Cadillaca, pośadził na miejscu kierowcy, przekreślił kluczyk w stacyjce i szybko oddalił się. Nie kulając...

Edward D. HOCH

## Uśmiechnij się!



— Czy byłby pan tak dobry i powtórzył pytanie...



— Tyle razy ci mówiłam, nie zaglądał do garników!



Aleksander Dumas

D'Artagnan

Według znalezionego rękopisu

50

ROZDZIAŁ IX

NAGI NIE MA WYBORU

Wioska Champlain, była niewielka. Oprócz kościoła, który wybił się wieżycami ponad znikomą garstką domów, pewną rolę odgrywała oberża. D'Artagnan skierował się do niej. Światło nad bramą wskazywało, że karczma była jeszcze otwarta.

Na dziedzińcu przy zapalonej pochodni służący mył powóz. Na widok ekwipażu D'Artagnan ściągnął konia za lejce. Wszak to był ten sam powóz, za którym dziś gonił. A więc Aramis zatrzymał się w tej oberży.

Służący odwrócił się od pracy i rzuciwszy okiem na przyszyba powiedział:

— A więc przyjechał pan. — Nie dojrzał osoby do chwili aż D'Artagnan stanął w świetle.

— Tam do diabła! — zaklął pierwszy. — Mówiłem cymbałowi, żeby przyjechał z doktorem, a nie żeby wyciągał go z łózka.

D'Artagnan szybko się zorientował w sytuacji. Widać postano po lekarza do sąsiedniej wioski czy miasteczka. Aramis wyglądał w karcie bardzo błady i wycieńczony.

— Ergo — zawołał, zsiadając z konia — przestaję być muszkietierem i zamieniam się w lekarza.

— Dobrze — zwrócił się do służącego. — Rana, jeśli się nie mylą? Ubranie nie odgrywa roli. Prawda jest, że wyciągnięto mnie z łózka — tym lepiej. Gdzie jest pacjent?

— Diabie! Ubranie gra większą rolę, aniżeli byś przypuścił, jeśli myślisz inaczej, zresztą to wasza rzecz. Wyglądasz mi pan wężej na żołnierza aniżeli na lekarza, mój przyjacielu.

— Na pewno matka Ewa zrobiła taką samą uwagę pod adresem Adama, kiedy ujrzała go po raz pierwszy w ubraniu. Mniejsza z tym; czy pacjent umrze zanim się wygadasz? Prowadź!

Zniecierpliwiony ton głosu muszkietera wzbudził w lokaju większy szacunek. Poznał, że ma do czynienia z nie byle kim. D'Artagnanowi spieszyło się w istocie. Każdy z wioski poznabył, że nie jest lekarzem.

— Chodźcie — odeszwał się wreszcie lokaj, kierując kroki do kamiennych schodów. — Mój pan spożywa kłajacę. Jego przyjaciel ma ciężką ranę, trudną do wyleczenia. Jazda karetą stan jej pogorszyła. Jeżeli

rana otworła się, nie masz dla niego ratunku. Nie mieliśmy odwagi popatrzeć.

— Nie obawiaj się — zapewnił go D'Artagnan. — Mam doskonały balsam, którego działalność jest zbawienne. Wyleczy wszystkie rany, oprócz sercowej.

W tej chwili przypomniało mu się, że nie posiadał nic przy sobie. Zarówno balsam, jak i recepta, otrzymane od matki, zaginęły. Na szczęście miał przepis w głowie.

Lokaj przeprowadził muszkietera obok sali dziewcząt, a następnie obok pokoju, w którym jego pan spożywał kolację. Sam gospodarz obsługiwał. W sąsiednim, małym pokoiku leżał na tapczanie Aramis, owinięty w czarny płaszcz. Na stoliku leżała świeczka. Lokaj podszedł do drzwi w ścianie i zapukał.

— Monsieur — zaczął do niewidzialnego przyjaciela Aramisa — lekarz przyjechał, ale bez żadnego odzienia, jeśli pan sobie życzy, by go ubrać...

— Do czarta! — zawołał D'Artagnan zgryźliwie. — Odzież się sam lokaju i zabieraj się stąd co rychlej. Zatrzaśnij drzwi i nie dopuszczaj kobiet. Nie przyjechałem tu na paradę. Vivadiou! Dość jeszcze czasu na ubranie. Precz. Każ mego konia zaprowadzić do stajni i nakarmić. Przynieś czyste szmaty i wiecej świec. Żywoł!

Lokaj skoczył wypełnić rozkazy. Wybuch śmiechu rozbrzmiał w sąsiednim pokoju. Przez drzwi pakował się do pokoju zamaskowany kawaler z kandelabrem w ręce.

— Oto masz światło, panie Eskulapie! — zawołał weselo. — A jeżeli mój przyjaciel wzdrowieje przyrzekam ci sześć pistoli, lecz jeśli umrze — kawał grubej stali.

(cdm)

# Wszystkie mecze w niedzielę o godz. 16

## Przedostatnia ligowa kolejka



W NIEDZIELĘ o godz. 16, na 8 boiskach piłkarskiej ekstraklasy, rozegrane zostaną mecze przedostatniej, 29 kolejki spotkań mistrzowskich. Grają w nawiasach wyniki z poprzedniej rundy: Lechia — Widzew (0:1), Zagłębie S. — Legia (1:4), Motor — Pogoń (1:4), Górnik W. — Ruch (0:4), Śląsk — Zagłębie L. (3:0), ŁKS —

Stal (0:2), GKS — Bałtyk (1:0), Lech — Górnik Z. (2:1). W tabeli sytuacja następująca: Górnik Z. — 42 pkt., Legia — 41, Widzew — 39, Lech — 35, GKS — 31, Śląsk i Górnik W. — po 28, Pogoń — 27, ŁKS — 26, Ruch — 24, Stal i Lechia — po 23, Zagłębie L. i Motor — po 22, Bałtyk — 20 i Zagłębie S. — 17. By ułatwić kibicom snucie prognoz dotyczących szans drużyn, walczących o mistrzostwo kraju i broniących się przed spadkiem (Zagłębie S. jest już w II lidze), podajemy również zestawienie par ostatniej kolejki spotkań. Wszystkie mecze rozegrane zostaną w niedzielę 27 bm. o godz. 16, a spotkają się w nich: Bałtyk z Lechem, Stal z GKS, Zagłębie L. z ŁKS, Ruch ze Śląskiem, Pogoń z Górnikiem Wałbrzych, Legia z Motorem, Widzew z Zagłębiem S. i Górnik Z. z Lechią. Dziś pretendentem nr 1 do mistrzowskiego tytułu jest Górnik Zabrze. W odróżnieniu od Le-

gii i Widzewa, którzy grają w ostatnich kolejkach ze słabszymi zespołami, górnikowie czekać m. in. trudny mecz z Lechem w Poznaniu. Będzie to bardzo ważny pojedynek. Nie tylko dla zabran, ale i dla ich rywali z Warszawy i Łodzi.

Na dole tabeli sytuacja częściowo wyjaśniona. Jak wspomnieliśmy do II ligi zdegradowane zostały Zagłębie S. Kogo jeszcze spotka ten sam los? Wiele wskazuje na to, że spadnie Bałtyk. Nie do pozazdrożzenia jest także sytuacja Lechii, która czekać mecz z Widzewem i Górnikiem Z. A Pogoń, oprócz meczu z ŁKS, w sobotę przegrała z Motorem, drużyna nadal niepewna przedłużenia swej ligowej przygody. Choć będzie to dla szczerliwych spotkanie o „pietruszkę” liczymy, że zagrają z fasonem... (19)

### Na bokerskich MS

## Polski sędzia w Reno

NIE ma polskiego arbitra na „Mexico-86”, ale będzie na bokerskim Mundialu (8—18 maja). W gronie sędziów wytypowanych przez AIBA do prowadzenia walk mistrzostwa świata w Reno znalazł się Zbigniew Klichowicz. Jest on jednym z 14 europejskich arbitrow, którzy sędziować będą podczas tego turnieju.

## Życiorys wpisany w historię

# 66 lat z wioślarstwem

„MOJE hobby wioślarskie dało mi i daje do dziś dnia maksimum przyjemności i ogromnej radości. Dzięki niemu, jak na razie, szczęśliwie przeżyłem moje 78 lat i nadal chcę — w miarę sił i możliwości —

gatach międzynarodowych w Kopenhadze i Gdańsku. „Stereotypem osadach w skład których wchodził m. in. Braum, Ormowski, Bronikowski, Szrajda, Treichel, Laszkiewicz, Siatkowska, a w latach 1935—46 sam T. Kocerka.

Po wojnie równoległe z pracą trenerską (prowadził szkolenie w „Wioślni” i AZS Szczecin) i aktywnością działacza kontynuuję pracę sędziowską, zdobywając coraz to wyższe kwalifikacje. 1 listopada 1963 roku otrzymałem licencję sędzię klasy międzynarodowej FISA i wchodzi w skład jury mistrzostw Europy i świata. Sędzią w Lucernie, Bled, Klingencfurt, Nottingham, Villach i Moskwie. Zbiiera pochlebne oceny i nadal sędziuję w wielkich międzynarodowych zawodach. Jako działacz uczestniczy w Igrzyskach Olimpijskich w Tokio, Monachium i Moskwie. Mimo swojej ogromnej aktywności międzynarodowej jest współorganizatorem życia wioślarskiego w Szczecinie. Przez 13 lat, od 1958 roku do 1971, piastował funkcję prezesa Oregowego Związku Towarzystw Wioślarskich. Obecnie jest prezesem honorowym. Od 1964 roku przez 10 lat prezesuje w Szczecińskim Klubie Olimpijskim, którego obecnie jest prezesem honorowym. Jest znany z wielu cennych inicjatyw, jak słynne już regaty „małowe osiemek uczelnianych”. Był i jest nadal znakomitym wychowawcą całej rzeszy działaczy i sędziów.

JEST także głową prawdziwej wioślarskiej rodziny. Żona była wioślarką w Bydgoszczy, obaj synowie: Arkadiusz i Lech są znanymi działaczami i sędziami, posiadają licencje FISA, a synowa Alicja jest także sędzią wioślarską. Ma już wnuków, których ciągnie nad wodę, na regaty. Wierzy, że pójdą w ślady dziadka.

PAN Hieronim Cegielski, od kilku lat jest już na emeryturze. Nie spościł na laurach. Nadal jest współorganizatorem życia wioślarskiego w Szczecinie. Sędziuje na regatach oregowych i centralnych, szkoli młodych sędziów, swoich następców. Na pytanie, jak długo jeszcze zamierza tak przeżyć i aktywnie działać odpowiada krótko: „Tak długo jak będę sprawny i potrzebny”.

BOGDAN TYCHOWSKI

# Rozmowa z Zofią Bielczyk

## Sport dla urody — czy uroda dla sportu?

WSPANIAŁA lekkoatletka — sprinterka i płotkarka, odważna bojowa i piękna — słowem Zofia Bielczyk. Była u szczytu kariery sportowej, gdy groźna kontuzja kregosłupa przerwała jej karierę. Powróciła do zdrowia, ale już nigdy nie powróciła na bieżnię. Umiejętnie się z nią rozmawiamy w klubie „Relaks” w Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie, gdzie prowadzi obecnie zajęcia popołudniowe zwiastujące wśród dziewcząt i pań — aerobicu.

przeżyłam startując w wielu krajach. Była to piękna przygoda. — Jak sądzisz dlaczego dziś u nas w kraju, lekkoatletyka przyciąga na stadiony tak mało widzów? — Odpowiedź jest niezwykła prosta. Nie ma dziś już takiej drużyny, jaką miłośnicy kilkunastoletni temu, wielkich indywidualności też prawie nie ma. I jeszcze jedna sprawa — gdy organizuje się krajowe mistrzostwa lub zawody o randze międzynarodowej, to bez

### ◆ Piłka ręczna ◆ Siatkówka

### ◆ Futbol

## Spacerkiem po ligach

I LIGA piłki ręcznej pań. Piłkarki Pogoni wyjeżdżają do Zgody Ruda Śląska. Nie będą to łatwe spotkania dla szczecińskiej liderki ekstraklasy. Dziewczęta ze Zgody spróbują zapewne zrewanżować się za wysokie porażki w Szczecinie. Pogoń jednak myśli o zdobyciu tytułu. Choć będzie to dla szczerliwych spotkanie o „pietruszkę” liczymy, że zagrają z fasonem... (19)

I liga siatkarska. Po ostatnim turnieju w Krakowie mistrzowie Polski — Stal Stocznia nadal zajmują drugą lokatę z dorobkiem 30 pkt. Na prowadzeniu Legia — 39 pkt. Mamy nadzieję, że siatkarki stożonowego klubu po kolejnym turnieju, który tym razem odbędzie się w Sosnowcu (18—20 bm.), utrzymają drugą pozycję, by w szczecińskim podjąć próbę ataku na pozycję lidera.

II liga piłkarska. Stal Stocznia przed rozpoczęciem rundy rewanżowej miała ogromne apetyty na wysoką lokatę. Marzenia marzeniami, a gra gra. Niestety stożonowcy spuścili z tonu i walczą o bezpieczną pozycję w środku tabeli, a gdy do grupy spadkowej jest naprawdę niedaleko. Należy więc śledzić, że stożonowcy w niedzielnym pojedynku na własnym stadionie pokonają „Mokę Jelec” (początek spotkania o godz. 11).

III liga piłkarska. Nasi ligowcy grają na wyjazdach. Lider Chemik będzie podejmowany przez Lechię. Celuloza zmierzy się z Energetykiem, Łuczak z Biednymi, Pogoń z Płotą, a Arkonia wyjeżdża do Lubuszanki.

IV liga piłkarska rezerwowa. Szczeciński szczerliwiec Pogoni wyjeżdża na dwumecz do Wrocławia, by tam spotkać się z AZS Politechniki.

## Moskiewskie mistrzostwa świata

# Niepowodzenie hokeistów CSRS

NIEPOWODZENIE obrońców tytułu, hokeistów CSRS — to temat nr 1 na moskiewskich mistrzostwach świata. Dzieje się to przynajmniej tak słabej gry mistrzów świata — zastanawiają się nie tylko członkowie tej ekipy. Doskonalszy przed laty zawodnik, reprezentant ZSRR, Wacław Sierżanow uważa, iż w bieżących mistrzostwach hokeiści czechosłowacy stracili swą najsilniejszą broń —

— Dlaczego wtedy, gdy byłeś w najlepszej formie nie stanąłeś na najwyższym olimpijskim podium?

— Wielokrotnie dziennikarze porównywali moje wyniki uzyskane w zawodach halowych do legendarnego skoczka Benzona. Była to zabawna sprawa prasowa... ale co w tym było. Lepiej czułam się w hali, jednak obciążenia treningowe były widocznie zbyt forsowne, gdyż odbiło się to niekorzystnie na mojej formie letniej.

— Czy gdyby była taka możliwość powróciłabyś na bieżnię?

— Chyba tak... żał mi przecież sukcesów, które już nie wrócą. Żał mi wielu wspaniałych chwil, które

gwiazd światowego sportu nie zapomniał stadionów, a bez atrakcyjnych nagród dla zawodników nie ma co liczyć na gwiazdy.

— Ze sportem jednak się nie rozstałaś?

— Chyba najgorsze dla sportowców kończącej karierę jest zaprzestanie ruchu. Wszystko dla zdrowia — to staram się przekazać także paniom, które ku mojemu zadowoleniu liczenie do mnie przychodzi i są naprawdę zadowolone z efektów. Uroda, a przede wszystkim siwyteka po intensywnych zajęciach gwarantowana. Z jednym oczywiście zastrzeżeniem — ćwiczenia należy wykonywać systematycznie.

— Tak więc aerobic dla kobiety?

— Dla normalnych kobiet pracujących zawodowo, godzina ćwiczeń połączonej z sauną, basenem powinna być wspaniałym odprężeniem od zajęć domowych, szarego i ciężkiego życia.

— Czy aerobic może pomóc urodzić?

— To nie jest tylko kwestia zbliżenia zbednych kilogramów, ale także nauzenia gracji, miękkości ruchu.

— Jesteś piękną dziewczyną. Czy, gdybyś spełniała wymagania konkursowe, zdecydowałabyś się wystartować w konkursie Miss Polonia?

— Tak i to bez wahania. Lubię wyzwanie tak jak w sporcie. Kiedyś podczas zawodów w RFN wspólnie z Grażyną Rabsztyną uznaliśmy za najładniejszą zawodniczką konkursu. Niech to nie przeszkadza, ale sam wiesz, że polskie piosenki słynęły z urody.

— Jak twój zdaniem powinna wyglądać najładniejsza Polka?

— Powinna być brunetką, czystą skórą, 165 cm wzrostu, wysportowaną, uprawiającą judo i karate, powinna interesować się sztuką i polityką.

— Uważaś ci się przylągiem i słucham z zainteresowaniem. Czy mówisz o sobie?

— Nie, ja mam 163 centymetrów wzrostu.

— Dziękuję bardzo za rozmowę.

Tadeusz TARKOWSKI

## Imprezy sportowe

### SOBOTA

GODZ. 11 — ul. Firlika — zawodnicy strażaków we wchodzeniu na III piętro po drabinie hakowej.

GODZ. 11 — ul. Chopina — występ kolęd dla juniorów i juniorów młodszych o puchar prezesa SKS Czarna.

GODZ. 15 — sala przy ul. Sowińskiego 1 — mistrzostwa okręgu w badmintonie.

### NIEDZIELA

GODZ. 8 — sala przy ul. Sowińskiego 1 — c.d. mistrzostw okręgu w badmintonie.

GODZ. 11 — stadion przy ul. Bandurskiego — mecz piłkarski o mistrzostwo II ligi Stal — Moko Jelec.

GODZ. 13 — tor kartingowy przy al. Wolności — mistrzostwa okręgu w klasie młodzieżowej i popularnej w kartingu.

O polskich hokeistach było głośno tylko po pierwszym meczu z Czechosłowacją. Po następnym komentatorzy agencji pisali o naszym zespole z sympatią, ale przy tym przypominali, że bramek przychodzi nam z wielką trudnością, natomiast łatwo tracimy bramki. Tytu bledów już dawno nie popełnił nasz obrońca. Nie chce zwałć z siebie winy na zawodników. Przeciwnie — za każdym razem powtarzam im, że najlepsza pora przelać nam zęby. I wydaje mi się, że ta passa zostanie przelana.

Nasz zespół czeka więc trudna



Taka postawa cieszy

Szybka reakcja WUT

NIE zawsze i nie wszystkie instytucje czy przedsiębiorstwa reagują w właściwy sposób na krytyczne informacje prasowe.

A PRZECIEŻ działania gazety w takich przypadkach ma na celu przede wszystkim interes społeczny. Dlatego cieszy się szybka reakcja adresatów naszych notatek, którzy tego typu krytykę traktują serio.

Przykładem może być stanowisko dyrektora Wojewódzkiego Urzędu Telekomunikacji. W polowie marca br. pisaliśmy o uszкодzonej studzienice kablowej zlokalizowanej w rejonie budynku przy ul. Reymonta 27. Zwracaliśmy w niej uwagę na poważne zagrożenie dla pieszych. Reakcja ze strony WUT była błyskawiczna. W ciągu dwóch dni zpererowano studzienkę i uporządkowano teren.

Otrzymałmy także pismo w tej sprawie podpisane przez dyrektora inż. M. Machowskiego. Wynika z niego, że dewastacji tej studzienki dokonało Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich Budownictwa Jednorodzinnego, podczas wykonywania robót przy budowie drogi dojazdowej. Dopiero na interwencję dyrektora WUT — i to kilka miesięcy później — przed

siębiórstwo to złożyło formalne zlecenie na wykonanie tych prac. Tak więc wina bezpośrednia dotyczy PRIBJ. Najważniejsze jednak, że sprawę załatwiono.

Zobacz sam Czytelniku!

ZIELENI się już pogorzeliśko wypalanej trawy na przydrożnych stokach ul. Bogumińskiej. Przyroda powoli leczy rany wiosennej „pielegnacji” człowieka tych miniaturowych stonkach ulicy. Powoli też zarasta brud i nieporządek jaki panuje w stonkach Jezeli wiece, drogi Czytelniku, chcesz się przekonać czy nie jest to „dłotkarska kaczka”, wybierz się autobusem w stronę ul. Pokoju.

Na całym odcinku ulicy Bogumińskiej już od ul. Hożej będzie można obejrzeć zarządki wiatu kół rowerowe, puszczyki, butelki, szmaty, papiery, kawałki blachy, a nawet dziecięca spacerówkę. Przy odrobienie zaś szczęścia może uda Ci się zobaczyć także i ekipę porządkującą ten teren. Nie chce się przecież aż wierzby żeby miejskie służby porządkowe również nie dojrzały tego bagatelu!

A tak (na foto) wyglądało zabezpieczenie przed kradzieżami na terenie budowy bazy PKS Szczecin-Płonia, gdzie wykonawcą jest SPBP nr 1. Kontrolę w ramach akcji „Porządek” — dokonał funkcjonariusze MO, oraz organizacji społecznych. (Jacz)



116 dziewcząt i... ich czterech

116 dziewcząt i... ich czterech

Uroczystość czepkowania

„SLUBUJE uroczyste zachowanie postawę młodą i obywatelską ucznia Polskiej Rzeczypospolitej Lu dowej, systematycznie i pilnie do bywać wiedzę w celu należytego przygotowania do zawodu medycznego w służbie człowieka i Ojczyzny, unikać w postępowaniu wszystkiego, co mogłoby zaszkodzić dobremu imieniu szkoły i godności ucznia.”

Te słowa przyrzeczenia rozbrzmiewały niedawno w auli Liceum Medycznego w Szczecinie. W obecności nauczycieli, rodziców, koleżanek i kolegów wypowiedziały je 116 dziewcząt i 4 chłopców z różnych klas Wydziału pielęgniarstwa i opiekunek dziecięcych, którzy dostąpili zaszczytu tradycyjnego czepkowania.

Coroczna uroczystość nadawania biały czepków uczniom szkół pielęgniarstwa symbolizuje pierwszy etap opanowania fachowej wiedzy oraz umiejętności zawodowych. Jest to też najwłaściwszy już moment na głębsze refleksje dotyczące przyszłej pracy, tak bardzo związanej z człowiekiem i jego cierpieniem. Sporo dziewcząt, które otrzymały w tym roku czepki, zetknęło się już z ludźmi potrzebującymi pomocy i opieki podczas prac w szpitalnym ośrodku PCK, prowadzonym przez panią Ewę Ptak i Bernadettę Ogonowską. Także w czasie praktyk w

przychodni przy ul. Kadłubka uczniowie pomagając pielęgniarkom śródmiejskowym, poznały, co w przyszłości stanie się ich obowiązkiem. Przyjmując teraz z rąk swoich nauczycieli biały czepki, potwierdziły jak gdyby służebność wyboru dokonanego przed dwoma laty. Wyboru humanitarnego zawodu, ale i drogi życia, powięzanej z niesieniem pomocy innym. Na tych młodych, wrośliwych ludzi o których tyle dobrego usłyszyliśmy z ust dyrektorki szkoły Heleny Palasz, czekają w szpitalach, przychodniach, pracowniach. Czekamy na nich wszyscy. (eb)

NIEPOKOJĄCO wrzasta także liść przypadków wypadnięcia małych dzieci z wózka. Przepis zaś mówi, iż w czasie podróży wózek komunikacji masowej powinna trzymać na kolanach, albo przylgnąć do gondoli wózka szlacheckiego. Która mama tak robi? Największe oburzenie pasażerów wywołują zawieszane przyrządki, które zaskadzają kogoś drzwi tramwaju czy autobusu. Zdarza się też że ofiara jest wleczona po jezdni z uwieszoną ręką, lub torbą. Jak to widać kierowcy Twierdzą — nie bez racji — że nikt nikogo złośliwie drzwiami nie przewieka. Jeśli w wozie rozleża się dzwonek, wieszono go za moment drzewi się zatrzasna. Nie należy tego sygnału ignorować. Kierowca, przed ruszeniem z przystanku, musi wprowadzić ugnęnie się dla pomocy i uspokojenia czy wszystko jest w porządku, kiedy jednak wóz jest wypełniony po brzeź, a na zewnątrz napiera bezsześć tłum, nie należy niechętnie dawać zwłszwa w okolicach ostatnich drzwi pojazdu. Trzeba byśmy my — Pasażerowie i o tym wiedzieli.

INNE „grzeszki”. Choćby kweśta bagażu. Czego to nie zabierają ludzie do tramwaju? Rowery, małe meble, telewizory, szklane tafle, a nawet... kozy i świnię nabyte na targowisku (fakt autentyczny!).

NIETRZEŹWI. Ci mała często status „świętej krowy”. Głw kierowcy chce takiego wyszydzić z nożem, niechcia się „Czego się pan czepiesz? Człowiek chce przecież wrócić do domu...”. Dopiero gdy piasek zabiera się do bicia, albo za niezwykły pojazd — prosimy o interwencję. O tych m. in. sytuacjach rozmawiamy z wiceprzewodniczącym organizacji związkowej WPKM Sławomirą Zdobych, kierownicą z 13-letnim stażem. Najczęściej bowiem sytuacja panująca w pojazdach komunikacji miejskiej wywołują jakby każdy pasażer. Srogą klęską na nas z pozycji człowieka siedzącego tam „za kółkiem” jawi się często inny obraz.

Notatnik szczeciński

- KLUB „Wiercipięty” zaprasza w niedzielę na wycieczkę pieszą wschodnim brzegiem Jeziora Dąbskiego. Zbiórka o godz. 10 na przystanku autobusowym linii 77 przy drodze do PGR Puciec.
W Klubie „13 Muz” 18 bm, o godz. 18 odbędzie się ilustrowana przezroczami prelekcja pt. „Pompeje”.
Dzieci do lat 8 zapraszane są 20 bm o godz. 11 do galerii sztuki przy ul. Staromiejskiej 1 na spotkanie z art. piast. Danielem Kędzią w ramach cyklu „Dzieci i sztuka w galerii”.
„Country po polsku” — pod tym hasłem w sobotę w „Kontrastach” odbędzie się bal z udziałem gw. Country Road z Warszawy o godz. 21.
W SCK „Kontrasty” w plątek o godz. 19 — projekcja DKF „Niedziela” „Złoty” prod. USA.
DKF „Wspólny Dom” ul. św. Marcina 21 organizuje 19 bm o godz. 11 Miedzyszkolny Turniej Plastyczny dla uczniów klas V-VI o godz. 17-19.
Natomiast 20 bm, o godz. 17 odbędzie się tam dwygodzina dla młodzieży szkół ponadpodstawowych.
Kino Familjne w Zamku zaprasza w niedzielę o 16 na film I.

Bergmana „Z życia marlonetek”. Dzieci; zaś zapraszamy na bajki, zabawy oraz „Niespodziankę”. Inf. tel. 43-92 (w niedzielę).
Klub „Srebrnego Włosa” zaprasza 20 bm, na godz. 18 do „Siołwianina” na wieczór taneczny.
Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Żydów (Niemieckiego 1), zaprasza 21 bm, na akademie poświęconą 43 rocznicy powstania w Getcie Warszawskim.
Klub FMS „Polmo” (al. Wojska Polskiego 138) organizuje 20 bm, w godz. 9-14 giełdę staroci. Natomiast 19 bm o godz. 18 — dyskusja dla młodzieży.
20 bm, na lotnisku w Dąblu o godz. 10 odbędzie się zawody modeli szybowców szkolnych.

Wystawa akwarystyczna SM „Śródmieście”

Tropikalne morze za szkłem

PRZY ul. Odzieżowej 11 w siedzibie Klubu Akwarystów „Molinezja” czynna jest wystawa akwarystyczna i terrarystyczna zorganizowana z okazji 40-lecia powstania części mieszkaniowej na Pomorzu Zachodnim.

Na ekspozycji, która jest otwarta codziennie od godz. 12 do 18, obejrzeć można najciekawsze projekty akwariów z całego kraju, wspaniałą faunę i florę morza południowych w mikroskopijnych akwariach, a także można jak ożywczo wpływa na atmosferę zwykłego mieszkaniaskraków tropikalnego światła zaktęty w szklanych naczyniach.

Główna specjalność wystawy to najpopularniejsza obecnie wśród akwarystów rybka gupki. Można więc zobaczyć najpiękniejsze akwarium z gupkami (zwycięzców II Pomorskiego Konkursu Gupki).

Wszystkim zainteresowanym radzimy nie zwlekać. Wystawa potrwa tylko do 28 bm. (i)

Taneczna niedziela

W NIEDZIELE o godz. 12 w Sali Bogusława Zamku Książąt Pomorskich odbędzie się występ młodzieżowych zespołów tanecznych. Zespoły Tanca Towarzystwa „Flicke” z Ośrodka Pracy Pozaszkolnej przy SP nr 62, zespołu tanecznego DK Kolejarza oraz orkiestry dętej ZNTK ze Stargardu. (i)

Kronika wypadków

WCZORAJ w Szczecinie ok. godz. 17.20 na ul. Chorzowskiej „Pia” 123 p nr SZA 2470 kierowany przez Krzysztofa W. potrącił 9-letniego Tomasza K., który niespodziewanie wybiegł na jezdnię z stojącego autobusu WPKM. Nieuwaga chłopca zakończyła się pobytom w szpitalu przy ul. Unii Lubelskiej.

NA ul. Nacarskiej 4 w Szczecinie o godz. 11.45 nastąpił pożar w jednym z mieszkań. Zapalono się wyposażenie pokoju. Jak wynika ze wstępnych ustaleń pożar spowodowali włamywacze, którzy weszli w mieszkaniu. Ognień udało się ugasić w ciągu 15 minut. Pożar nie spowodował większych strat. (wg)

— CHCIAŁBYM aby kierowcy i pasażerowie nawzajem się szanowali. Oczywiście nie twierdzą, że ci pierwsi to same „anioły”. Z pracownikami, którzy mają często drogowe kolizje, na których skarżą się pasażerowie, firma rozstrzyga się bez załul i z całą konsekwencją. To trudny zawód. Doskonali kierowca transportu ciężarowego nie musi sprawdzić się w WPKM, pracując codziennie z tysiącami ludzi za plecami. O czym jako związkowiec teraz myślimy? O urealnieniu czasu przejazdu na poszczególnych trasach. Uważamy, że są to normy wyśrubowane. Kierowcy są wiecznie „zabieganymi”, a to też przyczyną się do powstawania niepotrzebnych konfliktów. (mar)

W „Gromadzie”

Giełda wczasowo-turystyczna

PRYZGOTOWANIA do sezonu turystycznego w bluzach podróży dobiegają końca. Większość przedsiębiorstw i osób prywatnych właścicieli zaplanowała już termin wyprawy. W pasażerówbrzeź oraz nie-odrodkach wypoczynkowych śródlądzia pozostało jeszcze nieco miejsc wczasowych. Jest także dość bogata oferta wycieczek zagranicznych.

Zgodnie z ostatnimi decyzjami GKKFIT przedsiębiorstwa i Bura turystyczne w pierwszej kolejności zapewniają wypożyczek „prac”, organizacjom społecznym i związkowym, a dopiero później turystom indywidualnym. OSTR „Gromadzie” udział w Szczecinie jutro, tj. w sobotę w godzinach 9-12 dla swoich członków organizacji spółdzielczej przygotowała giełdę turystyczno-wczasową, na której będzie można bezpośrednio zakupić lub zarezerwować wczas krajowe i zagraniczne wycieczki, a także leżona przez karta pracy czy inne usługi wypoczynku. Udział w imprezie mogą brać również zakłady pracy swoich przedsiębiorstw gospodarki żywnościowej i rolnictwa (od 12 do 18).

Pracownicy „Gromady” przygotowali szeroki wachlarz informacji tu turystycznej, szczegółowe oferty pobytowe oraz druki zamówień i skierowań wczasowych. Jest to pierwszy tego typu inicjatywa biura turystycznego w Szczecinie SA-247m, że inne wezmą z niego przykład. E.

W Klubie MPIK

Spektakl i spotkanie

W SOBOTE o godz. 13 w Klubie MPIK przy al. Wojska Polskiego, odbędzie się spektakl krakowskiej Sceny Dworku Białooprzedniego pt. „Złoty strzał czyli rzecz o narkomanii” w reżyserii Jerzego Baczyka. W niedzielę o godz. 13 w Rmniku odbędzie się spotkanie ze Zbigniewem Cyńkusem — byłym aktorem Teatru „Laboratorium” Jerzego Grotowskiego obecnie kierownikiem artystycznym „Drugiego Studium Wrocławskiego”. Temat spotkania „Aktor — metoda — styl”. (i)

LOGOTWIA: Ratunkowe — 999; MO — 997; Straż Pożarna — 998; Drogowe 381; Spółdzielcze — 992; Energetyczne — 991; Gazowe — 992; Wod-kan. — 994; Lokatorskie — 996; INFORMACJE, PKS — 469-30; Odjazdy autobusów gospodarczych — 936; KOLEJOWA — 635; Pociągi oddziałów — 933; pociągi przyjeżdżające — 934; USŁUGOWA — 488-14 (piątek g. 7.30-17.30); SZYBKA ZDROWIA — 446-46 i 425-25; (t. 1.30-17; w sobotę od 8 do 13); RUCH STATKOWY W PORTACH I NA MORSZACH — 951; „RODZINA” (PŁO, PZB PZM „Gryf”, „Odra”) — 34-716; — g. 8-20; „TRANSOCEAN” — 393-69; — g. 9-20; SZPIKALE; Chr. Dzieciątka — (piątek i sobota) — Wojechła 7; niedziela: dzw. ogólny — Unii Lubelskiej; dzw. operacyjny — Wojechła 7; Chr. Dorosłych — Kolejowy; sobota: III Pomorzany; niedziela: Arkońska; PRZYCHODNIE; Dzieciątka — Wojechła 7; sobota: 15 do poniedziałku g. 7; Dorosłych — Jedn. Narodowej 7; g. 20-7; sobota i niedziela: cała doba; Stomatologiczna — Jedn. Narodowej 12; g. 20-7; sobota i niedziela: cała doba; APTKI; al. Wywolenia (dod. otrudki) 423-46; al. Wojska Polskiego 134 — 740-90; Siołwiny; Na Odrę 20 — 235-422; Podjuchy, pl. Wolności; 5 — 812-320; Dodatkowe apteki czynne w sobotę w godz. 8-15.30; Naruszczyca 11 — 320-164; Kom. Paryskiej 40 — 227-930